

UNIwersytet Gdański
Wydział Historyczny

Przemysław Szamocki

Kierunek studiów: Historia

Specjalność: nauczycielska

Numer albumu: 198037

**Filia KL Stutthof „Sophienwalde” oraz obozy pracy
w Dziemianach 1943-1945**

Praca licencjacka
wykonana w Instytucie Historii
pod kierunkiem:
prof. dr. hab. Eugeniusza Koko

Gdańsk 2013

***Pamięci ofiar nazizmu
w Dziemianach***

Spis treści

Wstęp.....	1
 Rozdział I	
Dziemiany w latach 1939-1945	3
 Rozdział II	
Geneza powstania filii KL Stutthof i obozów pracy w Dziemianach	
1. Obóz koncentracyjny Stutthof i jego podobozy	22
2. Poligon SS na Pomorzu Gdańskim	28
 Rozdział III	
Filia KL Stutthof i obozy pracy 1943-1945	
1. Powstanie filii „Sophienwalde”. Struktura administracyjna i organizacja obozów w Dziemianach.....	34
2. Kształt architektoniczny obozu i losy więźniów Sophienwalde.....	41
3. Kontrowersje wokół pseudomedycznych badań przeprowadzanych na więźniach w Dziemianach.....	56
4. Ewakuacja i likwidacja obozu w Dziemianach.....	59
 Zakończenie.....	 62
Bibliografia.....	63

WSTĘP

Dziemiany, miejscowość położona w południowo - zachodniej części województwa pomorskiego na kartach własnej ciekawej historii ma zapisane również jej czarne strony. Prezentują one, najtragiczniejsze dla całej ludzkości, lata II wojny światowej. W 1943–1945 r., powstawał tu poligon ćwiczebny dla oddziałów SS i Wehrmachtu. Skutkiem tego było powołanie w 1943 r. obozów pracy, a w 1944 r. filii obozu koncentracyjnego Stutthof.

Głównym celem niniejszej pracy jest opisanie struktur obozu funkcjonującego tam w latach 1943 - 1945 oraz przedstawienie losów więźniów. Rozprawa została napisana w układzie problemowo – chronologicznym i składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym rozdziale („Dziemiany w latach 1939-1945”) opisano okupację niemiecką w Dziemianach. Drugi rozdział („Geneza powstania filii KL Stutthof i obozów pracy w Dziemianach”) przedstawia kwestie dotyczące obozu koncentracyjnego Stutthof oraz sprawy związane z poligonem SS, które zaważyły na powołaniu obozu Sophienwalde. W rozdziale trzecim („Filia KL Stutthof i obozy pracy 1943-1945”) opisano organizację i strukturę obozu oraz losy więźniów.

Dokumentacja źródłowa będąca podstawą niniejszego opracowania znajduje się obecnie w posiadaniu Archiwum Państwowego w Gdańsku, Instytucie Pamięci Narodowej w Gdańsku, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy oraz w Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie. W pracy wykorzystane zostały również relacje mieszkańców, więźniów przetrzymywanych w Dziemianach oraz wszystkich świadków związanych z opisywanymi wydarzeniami. Relacje te znajdują się w Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie oraz w Oddziale Muzeum Stutthof w Sopocie.

Literatura odnosząca się do zagadnień związanych z niemiecką okupacją na Pomorzu Gdańskim jest już dość obszerna. Znaczący wkład do badań nad tą problematyką wnieśli: Bogusław Breza¹, Piotr Semków², Wojciech Jastrzębski i Jan Sziling³, Bolesław

¹ B. Breza, *Pod hitlerowską okupacją*, [w:] *Monografia Lipusz Dziemiany*, praca zbiorowa pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1994.

² P. Semków, *Tworzenie administracji niemieckiej i jej zadania*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1945*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009.

³ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1963.

Hajduk⁴, Krzysztof Jażdżewski⁵ i Andrzej Gąsiorowski⁶. Sporo też pisano o niemieckich obozach na Pomorzu. Wśród najbardziej znanych prac na ten temat należy wymienić monografie autorstwa: Donalda Steyera⁷ i Czesława Pilichowskiego⁸. Publikacje związane z obozem w Dziemianach nie są liczne. Informacje na ten temat można znaleźć głównie w opracowaniach M. Orskiego⁹.

⁴ B. Hajduk, *Wysiedlenia jako element germanizacji*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009.

⁵ K. Jażdżewski, *Gospodarka i jej przystosowanie do zadań wojennych Niemiec*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009.

⁶ A. Gąsiorowski, *Działalność konspiracyjna i przejawy oporu*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009.

⁷ *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988.

⁸ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1979.

⁹ M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939-1945*, Gdańsk 2004; Tenże., *Poligon SS na Pomorzu Gdańskim, Filia obozu koncentracyjnego Stutthof i obozy dla ludności cywilnej ewakuowanej z Warszawy*, Gdańsk 1992.

Rozdział I

Dziemiany w latach 1939-1945

*Nadszedł ten dzień pierwszego września 1939 roku. Może około piątej godziny rano lub trochę wcześniej, obudził mnie straszny huk. Ojciec, który codziennie wstawał wcześniej był w tym czasie na podwórku. Wyskoczyłam z łóżka i przez otwarte okno zapytałam go, co się stało. Tato odpowiedział bardzo blady na twarzy, że pewnie zaczęła się wojna. Rzeczywiście to niemiecki pociąg pancerny wjechał do Chojnic i ostrzeliwał miasto, w którym stacjonowała polska jednostka¹⁰. Tak oto wybuch II wojny światowej relacjonuje naoczny świadek tych wydarzeń, wtedy 20-letnia mieszkanka Dziemian - Anna Lehmann. Dnia 2 września 1939 r. wojska niemieckie wkroczyły do Kościerzyny, a następnie do pobliskich wiosek, w tym do Dziemian¹¹. Pierwsze dni września mieszkańcy gminy Dziemiany przeżyli w strachu oraz w ciężkich warunkach materialnych. Według relacji, ludność w popłochu uciekała do pobliskich lasów, by schronić się przed najeżdżcą: *Na wieść o wojnie wybuchła nieopisana panika. Wojska niemieckie były tuż, tuż, gdyż granica z Niemcami była oddalona od nas tylko o kilkanaście kilometrów. Ludzie załadowali w pośpiechu część swojego dobytku na konne wozy i rzucili się do ucieczki przed nacierającymi od zachodu wojskami nieprzyjaciela*¹². Wkroczenie oddziałów niemieckich na tereny gminy Dziemiany utkwilo w pamięci mieszkańców: *Przez naszą wieś przejeżdżały różne działa i czołgi, pod ciężarem, których ugięła się szosa, a domy drżały w posadach... Przechodziła przez wieś również piechota. Pamiętam oficera, który nakazał ojcu, by wyniósł wiadro wody na szosę, z którego menażkami czerpali wodę Niemcy. Przedtem jednak z tego wiadra ojciec musiał wypić kubek wody, sprawdzając w ten sposób, czy woda nie jest zatruta*¹³.*

Niemcy przeprowadzili w szybkim tempie zmiany administracyjne na terenie Pomorza. Przez pierwsze tygodnie wojny na terenach okupowanych władzę sprawował zarząd wojskowy. 26 października 1939 r. wszedł w życie dekret Adolfa Hitlera, na mocy którego zachodnie i północne ziemie państwa polskiego włączono do III Rzeszy. Tym samym utworzono Okręg Prusy Zachodnie, który 2 listopada przemianowano na Okręg Gdańsk – Prusy Zachodnie (*Reichsagau Danzig – Westpreussen*). Zarządzenie Hitlera zlikwidowało

¹⁰ A. Lehmann, *Moje wspomnienia*, Połczyn Zdrój 2005, s.145.

¹¹ P. Semków, dz. cyt., s. 83.

¹² *Wspomnienia Zofii Kierzk z czasów okupacji*, <http://www.dziemiany.pl/index.php?a=35&id=875> stan z dnia 26 V 2013 r.

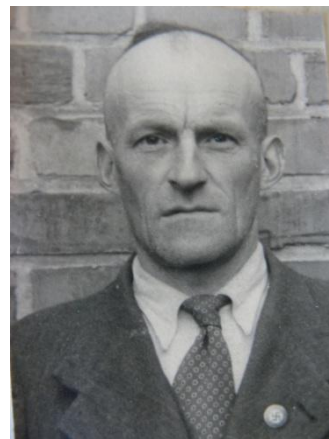
¹³ A. Lehmann, dz. cyt., s. 150.

administrację wojskową, zastępując ją cywilną¹⁴.

Okręg Gdańsk – Prusy Zachodnie, o powierzchni równej 26 tys. km², zamieszkiwało, według spisu powszechnego przeprowadzonego w grudniu 1939 r., ponad 2 mln ludności. Namiestnikiem III Rzeszy tego okręgu administracyjnego został z nominacji Hitlera, pochodzący z Bawarii, Albert Forster. Posiadał on tytuł *gauleitera* (z niem. naczelnik okręgu) tym samym sprawując najwyższą władzę na Pomorzu, która zależna był wyłącznie od Führera. W skład administracyjny Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie wchodziły trzy rejencje: bydgoska, gdańska i kwidzyńska. Dzieliły się one na powiaty miejskie (Stadtkreis) oraz powiaty wiejskie (Landkreis), te z kolei na obwody urzędowe, gminy (Gemeinde)¹⁵. Rejencja gdańska została podzielona na cztery powiaty miejskie oraz 9 powiatów wiejskich. Powiat kościerski, którego nazwę zmieniono na „Landkreis Berent”, o powierzchni równej 1162,2 kilometrów kwadratowych, zamieszkiwało, wg spisu powszechnego z 1939 r. 45 393 osób¹⁶.

Dziemiany oraz sąsiednia wioska Lipusz pełniły funkcję oddzielnych obwodów urzędowych, gmin. W związku z budową poligonu SS w 1943 r., miała miejsce zmiana administracyjna. Z obu w/w gmin powiatu kościerskiego utworzono jedną wspólną jednostkę administracyjną, w której skład weszły miejscowości: Dziemiany, Gostomko, Grintal, Kalisz, Lipusz, Piechowice, Płęsy, Płocice, Raduń, Skwierawy, Szablewo, Śluza, Tuskowy, Trzebuń¹⁷. Zarząd nad gminą pełnił komisarz urzędowy (Amtskommissar). Administracja gminna została podzielona na wydziały: 1. Ogólna administracja; 2. Policja, sprawy meldunkowe i opieka społeczna; 3. Kasa; 4. Gospodarka i wyżywienie; 5. Sprawy narodowościowe. Niestety nie zachowały się dokumenty wskazujące urzędników niemieckich piastujących w/w stanowiska w Dziemianach.

Wiadomo, że funkcję komisarza urzędowego - wójta pełnił Otto Argut¹⁸. Urodził się on 16 sierpnia 1890 r. w Kościerzynie. Przed wybuchem II wojny światowej mieszkał w miejscowości Beek (Kaliska), zakładając tam również rodzinę.



Fot. 1. Otto Argut

¹⁴ W. Jastrzębski, J. Sziling, *dz. cyt.*, s. 46-51.

¹⁵ Tamże, s. 51-55; P.Semków, *dz. cyt.*, s. 90.

¹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁷ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 334.

¹⁸ Tamże, s. 333; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt.: APG), *Domröse Otto, Wyższy Dowódca SS i Policji Gdańsk – Prusy Zachodnie*, sygn. 266/1780, k.25.

W dokumentacji pojawia się informacja, że należał do Partii Młodziemieckiej w Polsce (Jungdeutsche Partei in Polen - JDP). Po wybuchu II wojny światowej Otto Argut wraz z całą rodziną został przeniesiony do Dziemian. Otrzymali oni I grupę niemieckiej listy narodowościowej¹⁹.

W okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie zorganizowano struktury Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej Niemiec (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei - NSDAP). Organizacja partii odpowiadała podziałowi administracyjnemu. Szefem partii na Pomorzu został Albert Forster. Tym samym dokonano unii personalnej między urzędem namiestnika a gauleitera. W listopadzie 1939 r. ostatecznie rozdzielono wszystkie funkcje partyjne i administracyjne. Na szczeblu powiatów powstały zwierzchnictwa powiatowe (Kreisleitung der NSDAP). Dokonano również połączenia urzędu kierowniczego partii (Kreisleiter) z odpowiednią funkcją administracyjną (Landrat). Niższym organem w strukturze administracyjnym partii nazistowskiej była grupa miejscowa, w której skład wchodziła jedna lub kilka gmin. Na czele grupy miejscowej stał kierownik (Ortsgruppenleiter der NSDAP), który podlegał bezpośrednio kierownictwu powiatowemu. Niższymi jednostkami organizacyjnymi NSDAP były jeszcze:

- a) Komórka partyjna, która obejmowała 4 - 8 bloków.
- b) Blok, obejmujący 40 - 60 gospodarstw²⁰.

Na terenie gminy Dziemiany utworzono grupę miejscową. Podobnie jak na wyższych szczeblach, zdecydowano się połączyć kierownicze funkcje administracyjne z polityczno – partyjnymi. Urząd „Ortsgruppenleiter der NSDAP” pełnił Otto Argut²¹. Brakuje dokumentów bezpośrednio powołujących Arguta na to stanowisko. Zachowały się jednak inne dowody wskazujące na pełnioną przez niego funkcję. Na szczeblu grupy miejscowej dokonano również decentralizacji. Urząd ten podzielono na następujące stanowiska:

- a) kierownik administracyjny;
- b) kierownik szkoleniowy;
- c) kierownik urzędu personalnego;
- d) kierownik finansowy;
- e) kierownik propagandy;

¹⁹APG, *Niemiecka Lista Narodowościowa*, Starostwo Powiatowe w Kościerzynie, sygn. 23/52, k. 1-3.

²⁰W. Jastrzębski, J. Sziling, dz. cyt., s. 56-61; P. Semków, dz. cyt., s. 95-102.

²¹Tamże, s.100; APG, *Wyższy...*, sygn. 266/1780, k.25.

f) pełnomocnik do spraw prasy²².

Nie ma również danych odnośnie liczby ówczesnych mieszkańców gminy Dziemiany należących do NSDAP. Znajdują się jednak dokumenty informujące o funkcjonowaniu w Dziemianach organizacji podlegającej bezpośrednio NSDAP. Chodzi tu o Narodowosocjalistyczną Ludową Opiekę Społeczną (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt – NSV). Działania tej organizacji skupiły się na pomocy i ogólnie pojętemu szkoleniu kobiet i dzieci. Zajmowała się ona koordynacją wszelkiego rodzaju kursów i szkoleń tj. zajęcia z właściwego odżywiania się przyszłych matek podczas ciąży oraz nauki opieki nad noworodkiem; zajęcia w przedszkolach, pomocą w pracach domowych i lekcjami gotowania. Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna była drugą pod względem ilości członków, organizacją narodowosocjalistyczną w Niemczech²³. Zamieszczona niżej tabela przedstawia listę członków NSV w gminie Dziemiany²⁴.

Tabela 1 Członkowie organizacji NSV w Dziemianach

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania
1.	Stanislaus Dorau	Raduhn Kr. Berent (Raduń)
2.	Willy Domröse	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
3.	Otto Domröse	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
4.	Hertha Gaude	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
5.	Willi Gaude	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)

²² W. Jastrzębski, J. Sziling, dz. cyt. s. 59-60.

²³ Do licznieszych należał m.in. tylko Niemiecki Związek Pracy; *Nationalsozialistische Volkswohlfahrt Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna*, <http://www.dws-xip.pl/reich/nsv/nsv.html> stan z dnia 23.06.2013 r.

²⁴ APG, Kreis Berent, *Personalkarten der NSV lit. C - E*, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk, syg. 266/ 26; APG, Kreis Berent, *Personalkarten der NSV lit. F - G*, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk, syg. 266/27; APG, Kreis Berent, *Personalkarten der NSV lit. K*, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk, syg. 266/29; APG, Kreis Berent, *Personalkarten der NSV lit. L - M*, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk, syg. 266/30; APG, Kreis Berent, *Personalkarten der NSV lit. N - Z*, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk, syg. 266/31.

6.	Horst Hopf	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
7.	Emil Horn	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
8.	Paul Kluge	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
9.	Wladislaus Knopik	Tremborn Kr. Berent (Trzebuń)
10.	Josef Laska	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)
11.	Konrad Schütz	Sophienwalde Kr. Berent (Dziemiany)

Członkowie w/w jednostki, pełnili w tej organizacji powierzone im funkcje. Przykładowo Otto Domröse był szefem struktury NSV w Dziemianach. Emil Horn zajmował się sprawami finansowymi, a Horst Hopf był odpowiedzialny za edukację i wychowanie miejscowej młodzieży²⁵. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że osoba sprawująca funkcję w dziemiańskim oddziale NSV, pełniła ją również w miejscowej organizacji partyjnej. Nie ma jednak na to istotnych dowodów.

W monografii „Dziemiany – Lipusz” pojawia się informacja o istnieniu na tych terenach organizacji Hitlerjugend. Niestety w zbiorach archiwalnych nie ma dowodów, świadczących o funkcjonowaniu HJ w Dziemianach²⁶.

Ważną częścią administracji była policja. W Dziemianach posterunek policji mieścił się w budynku naprzeciwko dzisiejszej szkoły podstawowej. Prawdopodobnie chodzi o teren, na którym znajduje się obecny urząd poczty polskiej. Pierwszym komendantem posterunku w Dziemianach był policjant Kinn. Według innych relacji, funkcję tę pełnił do końca wojny Franz Kozler. Utworzono również posterunek niemieckiej policji w Piechowicach. Zlikwidowano też urząd poczty polskiej, a na jej miejscu utworzono pocztę niemiecką - Deutsche Reichspost²⁷.

Polityka zmian administracyjnych wiązała się również ze zmianą języka w urzędach. Język polski zastąpiono językiem niemieckim. Przykładem tej strategii było niemczenie nazw miejscowości, ulic czy nawet jezior. Zamieszczona poniżej tabela przedstawia zmiany nazw miejscowości na terenach gminy Dziemiany²⁸.

²⁵ Tamże, sygn. 266/27.

²⁶ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 335.

²⁷ Tamże, s. 334-335.

²⁸ APG, *Namiestnik Rzeszy Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie*, sygn. 263/7-10.

Tabela 1 Zmiany w nazewnictwie miejscowości gminy Dziemiany w latach 1939-1945²⁹.

Polska nazwa miejscowości	Nazwa miejscowości przed 1918 rokiem	Zniemczona nazwa miejscowości po 1939 roku
Dziemiany	Dziemianen	Sophienwalde
Kalisz	Kalisch	Kalisch
Piechowice	Piechowitz	Pecheln
Raduń	Raduhn	Raduhn
Trzebuń	Trzebuhn	Tremborn

Dokonując germanizacji nazw, Niemcy często odwoływali się do etymologii nazewnictwa danej miejscowości. Przykładem może być tu Trzebuń. Szukając niemieckich odpowiedników nazw, odwoływano się do czasów panowania zakonu krzyżackiego na Pomorzu Gdańskim, kiedy to nosił on nazwę „Trembor”. Podobnie było z Piechowicami i Raduniem, gdzie szukano niemieckich odnośników w nazwach z ubiegłych wieków. Zastanawiająca jest również zmiana nazewnictwa Dziemian. Niemcy nie powrócili do pruskiej nazwy „Dziemianen”³⁰, lecz zmienili ją na „Sophienwalde”³¹. Określenie to pochodzi od ówczesnej nazwy stacji kolejowej w Dziemianach, która na pruskich mapach z początku XX wieku widnieje jako: „Sophienwalde-Ban Hof”. Warto również zaznaczyć, że w dokumentacji z czasów okupacji występują obie nazwy: „Dziemianen” (głównie do 1941 r.) i „Sophienwalde”. Zgermanizowana została także nazwa dziemiańskiego jeziora Rzuno, na „Runo-See”³². Nie ma niestety informacji dotyczących nazw ulic w Dziemianach.

Gminę Dziemiany zamieszkiwali w zdecydowanej większości Polacy. Niestety nie ma dokładnych danych statystycznych dotyczących liczby mieszkańców poszczególnych

²⁹Tamże.

³⁰ Prawdopodobnie nazwę „Dziemianen” uznano za niegermańską.

³¹W tłumaczeniu na język polski oznacza „Zofijówkę” lub „Las Zosi”.

³²APG, *Namiestnik Rzeszy Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie*, syg. 263/7-13; Tamże, syg. 263/13; B. Breza, *Zmiany nazw miejscowości powiatu kościerskiego [w:] Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009, s. 442.

wiosek wchodzących w skład gminy. We wspomnianym wcześniej spisie powszechnym przeprowadzonym w 1939 r. widnieje 4 428 mieszkańców pochodzenia polskiego, a tylko 5 osób pochodzenia niemieckiego zamieszkujących tę gminę³³. Zachowały się natomiast dane z 15 maja 1945 r. informujące o liczbie mieszkańców zaraz po zakończeniu wojny³⁴.

Tabela 2 Spis ludności z 1945 r.³⁵

Miejscowość	Liczba mieszkańców
Dziemiany	367
Kalisz	974
Trzebuń	389
Raduń	552
Piechowice	388
Płęsy	74
Jastrzębie	57
Ogółem	2801

Adolf Hitler 18 października 1939 roku wyraził się jednoznacznie: *za dziesięć lat Poznań i Prusy Zachodnie staną się niemiecką kwitnącą krainą*. Zastosowano politykę zwaną: *Eindeutschung*, *Entjudung*, *Entpolonisierung* („zniemczenie”, „odżydzenie”, „odpolonizowanie”). Pierwszym przejawem tej strategii, miała być eksterminacja ludności zwanej przez Niemców jako „niezdolna do skutecznego zniemczenia”. Chodziło przede wszystkim o miejscową polską inteligencję oraz osoby pełniące odpowiednie wysokie funkcje w strukturach społecznych³⁶. W pierwszych latach okupacji na terenie gminy Dziemiany nie odnotowano zbrodni przeciwko miejscowej inteligencji.

³³ AP Gdańsk oddział w Gdyni (dalej cyt.: APG Gdynia), *Spis ludności na terenie powiatu kościerskiego, Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, sygn. 1644/52, k. 6-9.

³⁴ Tamże, k. 6-9.

³⁵ Tamże, k. 9.

³⁶ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939-1945*, Poznań 1968, s. 12-30.

Drugim sposobem realizacji planu germanizacji Pomorza były masowe wysiedlenia. Pierwsza fala eksmisji miała miejsce jesienią 1939 r. Wysiedlono miejscową inteligencję, w tym m.in. proboszcza parafii pw. św. Antoniego w Dziemianach – Bolesława Jekę, wójta – Alojzego Szulca, nauczycieli, urzędników państwowych, emerytów, rencistów i inne osoby uznawane za nieprzychylnie okupantowi³⁷. O tych wydarzeniach Anna Lehmann pisała m.in.: *W listopadzie 1939 roku, okupant wywiózł miejscową inteligencję i osoby, które jak przypuszczam, mogły być ciężarem dla gminy. Były to rodziny zmobilizowanych, wdowy i sieroty po urzędnikach. Spędzili wszystkich do szkoły, gdzie czekał na nich transport... W grupie tej znalazł się nauczyciel z rodziną, wójt, największy gospodarz we wsi, organista, proboszcz i wielu innych wraz ze swymi bliskimi... Później dowiedzieliśmy się, że wszystkich wywieźli do Kongresówki i rozlokowali u poszczególnych tamtejszych rodzin*³⁸. W latach 1939-1940 z terenu Dziemian oraz pobliskich wiosek wywieziono około 8 rodzin. W ankietach dotyczących wysiedleń, przeprowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej znajdują się dane dotyczące akcji z listopada 1939 r. Zawierają one informacje o dwóch rodzinach z Radunia: Grudnowskich i Oplet, którzy zostali wywiezieni w głąb Generalnego Gubernatorstwa³⁹.

Akcja wysiedleń z gminy Dziemiany przebiegała następująco. Po zbiórce wysiedlonych w dziemiańskiej szkole, przetransportowano ich do Wysina (miejsca zgromadzeń wysiedlonych z całego powiatu kościerskiego). Następnie wywożono ich koleją z Głódowa do Generalnego Gubernatorstwa. Kilka rodzin z gminy Dziemiany zostało rozlokowanych na Mazowszu we wsi Dawidy⁴⁰.

W dniach 3-6 grudnia 1939 r. na terenie Pomorza przeprowadzono spis ludności, który miał określić przynależność narodową; ustalić język ojczysty; datę przybycia na Pomorze Gdańskie; czas pobytu na tym terenie; miejsce urodzenia i zamieszkania rodziców. W Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie 71% ludności podało jako język ojczysty - język polski; 12% - język kaszubski; 16,3% - język niemiecki. Wyniki spisu jednoznacznie określiły dalszą politykę germanizacyjną Forstera. W kwietniu 1940 r. przeprowadzono ponowny spis, który był kolejnym krokiem do realizacji polityki germanizacyjnej. 4 marca 1941 r. ukazało się rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej (Deutsche Volksliste – DVL) i

³⁷ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 341.

³⁸ A. Lehmann, dz. cyt., s. 152-153.

³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej cyt.: IPN Gd), *Ankiety dot. wysiedleń ludności polskiej z powiatu kościerskiego w latach 1939-1945*, sygn. 94/6.

⁴⁰ B. Hajduk, dz. cyt., s. 131-161; B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 341-343.

niemieckiej przynależności państwowej na ziemiach wcielonych. Ludność zamieszkującą obszary włączone do Rzeszy miała być objęta DVL i podzielona na cztery grupy:

- I. Do pierwszej grupy DVL miały być zaliczone osoby narodowości niemieckiej, które w okresie międzywojennym udzielały się aktywnie po stronie niemieckiej.
- II. Do drugiej grupy DVL miały być włączone osoby narodowości niemieckiej, z zastrzeżeniem, iż nie brały one czynnego udziału w walce narodowościowej. W tym wypadku ważne było jednak, zachowanie niemieckości w języku i obyczajach.
- III. Trzecia grupa miała obejmować trzy kategorie osób:
 - a) osoby niemieckiego pochodzenia, które z biegiem lat uległy polonizacji,
 - b) osoby innego niż niemieckie pochodzenie, które żyły w związkach małżeńskich z Niemcami;
 - c) osoby o nie wyjaśnionej przynależności narodowej, skłaniające się jednak ku niemczyźnie na zasadzie związków krwi i kultury, a posługiwały się językiem słowiańskim.
- IV. Czwarta grupa miała objąć osoby pochodzenia niemieckiego, całkowicie spolonizowane i manifestujące swoją przynależność do narodu polskiego⁴¹.

Podpisanie DVL wiązało się z wypełnieniem szczegółowej ankiety, która zawierała około 20 pytań m.in. o przynależność religijną, czas zamieszkania rodziny w danym rejonie, wykształcenie, o rodzinę w III Rzeszy, przodków pochodzenia żydowskiego itd. Wnioski najczęściej wysyłano do rodzin, a następnie wypełnione już formularze składano do siedziby miejscowej grupy partyjnej. Opinię o podaniu wystawiał w Dziemianach Ortsgruppenleiter. Jeśli stanowisko Arguta było pozytywne, to zgłoszenie kierowano do landratury kościerskiej, w której mieściła się specjalna komisja zajmująca się sprawami listy narodowościowej. Do niej należała ostateczna decyzja umieszczenia danej osoby na DVL. W marcu 1942 r. Forster zmienił zasady kwalifikacji osób przede wszystkim do IV grupy. Uproszczono formularz, w którym zmieniono m.in. wniosek na jeden wspólny dla rodziny oraz zlikwidowano opinie NSDAP. Proces wpisywania się na listę narodowościową w małych miejscowościach był podobny. Organizowano zebrania miejscowej ludności, na których nawoływano do podpisania DVL. Miejscem złożenia podpisu najczęściej były placówki publiczne tj. szkoły, budynki gminne czy nawet kościoły udekorowane w nazistowskie

⁴¹ W. Jastrzębski, J. Sziling, *dz. cyt.*, s. 160-200; W. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 112-132.

emblematy⁴² Zachowały się relacje świadków opisujące realizację polityki DVL: *Wkrótce po tem zwołano wszystkich mieszkańców Dziemian i zrobiono pierwszy „eigendeutschung”. Staliśmy w szeregu całymi rodzinami; tato wcześniej pouczył nas, byśmy udawali, że nie rozumiemy niemieckiego. Gdy umundurowani Niemcy zbliżyli się do nas z zapytaniem, czy mówimy po niemiecku, ja będąc najstarszą w rodzinie odparłam, że nie rozumiem. Zarzucili ojcu, że nie uczy nas języka niemieckiego. Na pytanie postawione tacie, czy chce się podpisać na liście niemieckiej, odpowiedział, że nie... Liczba Polaków we wsi malała. Niemcy grozili nam, a „eingedeutsche” straszili, że czeka nas obóz*⁴³.

Volkslista była przejawem rasistowskiej polityki III Rzeszy. Stosowano całą gamę środków przymusu: od nacisków administracyjnych (groźenie eksmisją z mieszkania, odebrania kartek żywnościowych, przeniesienia do gorszej pracy), poprzez represje policyjne (uporczywe wzywanie na policję, bicie), kończąc na wywożeniu członków rodziny do obozów koncentracyjnych lub przesiedleńczych. Polacy w strachu i zastraszaniu musieli podejmować niekiedy najważniejszą decyzję w życiu, która niosła ze sobą ogromne konsekwencje. Osoby, które decydowały się na podpisanie listy, szczególnie trzeciej grupy, miały jednak nadzieję na uzyskanie częściowych uprawnień obywatelskich. Pełnię praw otrzymały tylko pierwsze dwie grupy. Na pozostałe – III i IV nałożono pewne istotne różnice się od pozostałych grup ograniczenia tj.: brak dostępu do stanowisk partyjnych; edukacja dzieci w szkole ponadpodstawowej była uwarunkowana od decyzji władz; zakazano posługiwania się językiem polskim. Jedną z nich, a zarazem najostrzejszą, było powoływanie do służby w wojsku niemieckim.

Z gminy Dziemiany zwerbowano do armii niemieckiej 16 osób. W zachowanych dokumentach zostali oni określani jako zaginioni⁴⁴. Odmowa służby była jednoznaczna z wyrokiem śmierci za zdradę i represjami wymierzonymi w rodzinę. Osoby z III i IV grupy mogły być kierowane na roboty do Niemiec (w tym dzieci po ukończeniu 15 roku życia), gdzie jednak pracowały na zasadach wolnościowych - to znaczy nie były skoszarowane i miały ograniczone prawo do poruszania się w miejscu zamieszkania.

„Deutsche Volksliste” w gminie Dziemiany podpisało 1680 osób, z czego 1388 mieszkańcom przypisano III grupę listy narodowościowej⁴⁵. Pozostała ludność, która sprzeciwiła się DVL była określana jako podopieczni Rzeszy. Oznaczało to zepchnięcie na

⁴² B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 354-360; B. Hajduk, *Wysiedlenia...*, s. 131-161.

⁴³ A. Lehmann, dz. cyt., s. 154-155.

⁴⁴ APG Gdynia, *Dowody zbrodniczej działalności hitlerowców na terenie pow. kościerskiego. Ustalenie do procesu A. Forstera 1946-1947, Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, sygn. 1644/100.

⁴⁵ APG Gdynia, *Sprawozdania z życia stronnictw politycznych i stowarzyszeń oraz miesięczne sprawozdania społ.-polit. gmin, Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, sygn. 1644/74, k. 67, 73.

margines społeczny. Patrioci, którzy nie wyrzekli się polskości, byli traktowani m.in. jako tania grupa robocza. W Dziemianach utworzono specjalny urząd pracy (Arbeitsamt), którego zadaniem była rejestracja osób zdolnych do pracy i przydział robót. Polskich pracowników najczęściej zatrudniali niemieccy miejscowi gospodarze, szczególnie w okresie zbiorów. Pracowano również w miejscowym nadleśnictwie przy sadzeniu drzew. Wykorzystywanie mieszkańców gminy Dziemiany przez okupanta przedstawiła w swych wspomnieniach Zofia Kierzk, dzisiejsza mieszkanka Dziemian, która w latach wojny mieszkała w Raduniu: *Początkowo pracowałam z moimi braćmi i siostrami u miejscowych polskich rolników, którzy zdecydowali się na przyjęcie niemieckiej narodowości. Byliśmy oczywiście niewolnikami i dlatego musieliśmy nosić ubiory z literą P, oznaczającą człowieka należącego do narodu polskiego. Potem braci skierowano do pracy przy wyrębie drzew w okolicznych lasach, siostrę Martę zatrudniono - podobnie jak matkę – na etacie kucharki gdzieś niedaleko Koszalina, Marysia zaczęła pełnić zadania pokojówki u jednej z rodzin niemieckich w Dziemianach, a ja zostałam przydzielona do jednej z kobiecych brygad (kommando) budowlanych, które miały za zadanie budowę dróg i domów mieszkalnych dla niemieckiej kadry wojskowej na nowym osiedlu nieopodal Radunia. Nadzór nad budową sprawowali cywilni inżynierowie i majstrowie, ale opiekunami kommand byli żołnierze SS* ⁴⁶. Niestety zdarzało się, że poszczególne osoby kierowano do pracy poza granicami okupowanej Polski. W powiecie kościerskim funkcjonowała organizacja o nazwie „Todt”, która zatrudniała głównie mężczyzn. Wywoziła pracowników do Niemiec na roboty przy budowie dróg. Po wybuchu konfliktu między III Rzeszą a ZSRR (22 czerwiec 1941 r.) robotników skierowano na front wschodni⁴⁷.

Polityka germanizacyjna okupanta z czasem przybierała coraz ostrzejszego wymiaru. W 1941 r. utworzono obóz w Potulicach⁴⁸, do którego kierowano Polaków. Przyczyną wywózki, była najczęściej odmowa wpisania się na niemiecką listę narodowościową. Należy zaznaczyć, że innym powodem mogła być budowa poligonu SS, który obejmował tereny gminy Dziemiany. Związku z czym wyludniano głównie polskich mieszkańców⁴⁹. Największe natężenie wysiedleń z terenu gminy miało miejsce w latach 1943-1944. W 1944 r. z Dziemian została wywieziona m.in. rodzina Szopińskich. Członek tej

⁴⁶ Relacje Zofii Kierzk ...

⁴⁷ A. Lehmann, dz. cyt., s.154.

⁴⁸ Obóz w Potulicach k. Nakła powołano w lutym 1941r. Pełnił on funkcję obozu przesiedleńczego, pracy i pracy wychowawczej. Osadzano w nim głównie ludność polską z Okręgu Gdańsk- Prusy Zachodnie. Według danych ogólna liczba więźniów wyniosła około 25 tys osób. Obóz w Potulicach został wyzwolony 21 stycznia 1945r.

⁴⁹ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 354-360; B.Hajduk, dz. cyt., s.131-161; W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 88-93.

rodziny, Anna Lehman opisała, to wydarzenie w swoich wspomnieniach: *Wkrótce wezwano nas na ostatni „eigendeutschung”. Groźba wisiała nad wszystkimi, którzy się nie podpiszą. Gdy Niemcy zapytali ojca, co postanowił, odparł, że czuje się Polakiem i takim chce pozostać. Ja również odmówiłam. Potem rozpętało się istne piekło... I stało się, 8 lipca 1944 roku, w nocy około godziny drugiej, obudziło nas głośnie dobijanie do drzwi i okien, z okrzykami natychmiastowego wpuszczenia policji do domu. Wtargnęło do domu trzech ss-manów z rozkazem, byśmy w ciągu piętnastu minut zebrali pościel i najpotrzebniejsze rzeczy... Po piętnastu minutach ss-mani wypchnęli nas z tobołami z domu, stawiali wzdłuż szosy i kazali nam czekać, oczywiście pod ich strażą. Około godziny czwartej, kazali nam ładować nasze bagaże na furmankę, a nas pognali na dworzec, by wrzucić nas do pociągu jadącego w kierunku Chojnic. Żegnaj wolności!*⁵⁰. W podobny sposób Niemcy postępowali z innymi rodzinami, które wywieziono do obozu w Potulicach.

Zamieszczona niżej tabela przedstawia liczbę osób wysiedlonych z gminy Dziemiany do Potulic. Dane te opierają się na ankietach przeprowadzanych na mieszkańcach gminy Dziemiany w latach 60' ubiegłego wieku⁵¹. Trzeba jednak zastrzec, że nie przedstawiają one dokładnej liczby wysiedlonych, ponieważ opierają się tylko na relacjach świadków tamtych wydarzeń. W dokumencie z 12 lutego 1947 r. w sprawozdaniu wójta gminy Dziemiany, Stanisława Kostki do Starostwa Powiatowego w Kościerzynie jest jednak informacja, że z gminy Dziemiany na przymusowe roboty do Rzeszy wywieziono 1680 osób, z czego 1640 do obozu pracy w Potulicach⁵².

⁵⁰ A. Lehmann, dz. cyt., s.178-188.

⁵¹ IPN Gd, Ankiety wysiedleń..., syg. 94/6, 94/7.

⁵² APG Gdynia, Sprawozdania..., syg. 1644/74.

Tabela 3. Dane dotyczące wysiedleń zebrane przez IPN ⁵³.

Miejscowość	Liczba osób wysiedlonych	Liczba rodzin wysiedlonych*
Dywan	1	
Dziemiany	233	6
Piechowice	39	
Raduń	60	1
Trzebuń	124	29
Ogółem gmina Dziemiany	457	36

***W niektórych kartach ankiet podawano zamiast dokładnej liczby osób, liczbę rodzin.**

W gminie Dziemiany okupant niemiecki dokonywał bezpośredniej eksterminacji na miejscowej ludności. Były to pojedyncze mordy na Polakach. Najczęstszymi przyczynami egzekucji była współpraca z lokalnymi oddziałami partyzanckimi jak i sprzeciwienie się wykonywaniu pracy narzuconej przez Niemców. Na podstawie zebranych archiwaliów oraz relacji świadków można stwierdzić, że hitlerowskiego bestialstwa dokonywali policjanci SS stacjonujący na posterunku w Dziemianach we współpracy z lokalnym aparatem władzy⁵⁴. W dokumentach informujących o morderstwach w Dziemianach widnieją takie nazwiska jak: Otto Argut, Otto Domröse, Franz Kozler (Kossler)⁵⁵ i Ewald Drobiek⁵⁶. Najbardziej znane wśród społeczności gminy Dziemiany jest morderstwo z 1942 r. na mieszkańcu Trzebunia – Karolu Sengerze. Przyczyną jego zatrzymania, a później zabójstwa, było sprzeciwienie się wpisowi na niemiecką listę narodowościową oraz ucieczka z miejsca pracy prawdopodobnie zleconej wcześniej przez organizację „Todt”. Przez pewien czas ukrywał się on w domu rodzinnym w Trzebuniu. Jego sprawa wyszła na jaw i trafiła do lokalnej policji dzięki donosowi miejscowego listonosza, volksdeutscha - Władysława Ruczyńskiego⁵⁷. Według relacji, zatrzymania w Trzebuniu dokonali Kozler i Drobiek. Po złapaniu Sengera, policjanci

⁵³ IPN Gd, *Ankiety wysiedleń...*, sygn. 94/6, 94/7.

⁵⁴ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 363-371; IPN Gd, *Akta sprawy E. Drobicki*, sygn. 85/45.

⁵⁵ W relacjach i dokumentach istnieją dwa zapisy nazwisk: Kozler i Kossler.

⁵⁶ IPN Gd, *Akta...*, sygn. 85/45.

⁵⁷ Po wojnie za współpracę z Niemcami, został skazany na karę śmierci.

mieli go przetransportować do Dziemian. Został jednak zamordowany, dokładnie na drodze Trzebuń – Dziemiany⁵⁸. Miejsce zgonu Sengera upamiętnia pomnik postawiony przez lokalną społeczność gminy Dziemiany.

Znane są również przypadki morderstw dokonanych w 1943 r. na dwóch mieszkańcach Piechowic: Leonie Data i Romanie Lehman⁵⁹. Za ich śmierć byli odpowiedzialni również żandarmi z Dziemian.

Losy Kozlera, Domröse i Arguta po zakończeniu II wojny światowej nie są znane. Prawdopodobnie w wyniku zbliżającej się odsieczy Armii Czerwonej uciekli na Zachód lub też związku z budową poligonu SS w 1944 r. mogli zostać przeniesieni w inne miejsce. O mordy na mieszkańcach gminy Dziemiany oskarżono tylko Ewalda Drobieckiego, który po wojnie został odnaleziony w rejonie Starej Kiszewy (pow. kościerski). W przesłuchaniach przyznał się do przedstawionych mu zarzutów. W końcu 1945 r. został skazany na śmierć przez powieszenie⁶⁰.

Innym przejawem eksterminacji mieszkańców gminy były wywózki do obozu koncentracyjnego Stutthof. Ich przyczynami było najczęściej współpraca bądź bezpośrednie uczestnictwo w strukturach zbrojnego podziemia. Znana jest lista osób, którzy zostali umieszczeni w Stutthofie:

Tabela 5. Osoby wywiezione do KL Stutthof z terenu gminy Dziemiany⁶¹.

Imię i Nazwisko	Powód aresztowania	Zesłany do obozu:	Dalsze losy
Jan Turzyński	brak przyczyn aresztowania	KL Stutthof	wrócił po wojnie
Bernard Zblewski	pomoc w ukrywaniu Polaków działających w konspiracji	KL Stutthof	zmarł w obozie
Józef Ostrowski	brak przyczyn aresztowania	KL Stutthof	wrócił po wojnie
Stanisław Kostka	przynależność do Gryfu Pomorskiego	KL Stutthof	wrócił po wojnie
Józef Nowicki	przynależność do Gryfu Pomorskiego	KL Stutthof	zaginął podczas ewakuacji obozu
Wojciech Konkolewski	przynależności do ruchu oporu	KL Stutthof	zaginął podczas ewakuacji obozu
Teofil Śledź	brak przyczyn aresztowania	KL Stutthof	wrócił po wojnie

⁵⁸ IPN Gd., *Akta...*, sygn. 85/45.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ IPN Gd., *Ankiety dot. Osób aresztowanych w latach 1939-1945 na terenie powiatów: gdańskiego, kościerskiego, lęborskiego, malborskiego, nowodworskiego i puckiego*, sygn. 94/4.

Z całą pewnością w gminie Dziemiany miały miejsce jeszcze inne przykłady eksterminacji miejscowej ludności przez okupantów, m.in. maltretowanie psychiczne czy fizyczne. Nie zachowały się jednak dokumenty i inne relacje przedstawiające bestialskie dokonania Niemców na mieszkańcach Dziemian. Wynikało to zapewne ze zbliżającej się odsieczy radzieckiej, przed którą Niemcy zamazywali ślady swojej działalności, niszcząc istniejące dowody.

Od początku okupacji polityka najeźdźcy była nastawiona na zlikwidowanie przejawów polskości. Polegała ona m.in. na nakazie komunikacji tylko w języku niemieckim. Według relacji, na jednym z pierwszych zebrań w Dziemianach wójt Argut zakazał rozmów w języku polskim⁶².

Polityka okupanta nie oszczędziła również miejscowych struktur kościoła katolickiego. W listopadzie 1939 roku wywieziono miejscowego proboszcza – Bernarda Jekę. W latach okupacji parafia pw. św. Antoniego pozostawała bez pasterza. Do 1940 r., kiedy to gestapo udzieliło pozwolenia na sprawowanie mszy świętej, w dziemiańskim kościele nie odbywały się nabożeństwa. Po 1940 r. msze odprawiano w języku niemieckim, a celebrował je ksiądz sąsiedniej parafii z Lipusza. O tej kwestii A. Lehmann pisała m.in.: *Po wywiezieniu do Kongresówki proboszcza, w naszym kościele nie odprawiały się już nabożeństwa. Stał pusty, smutny i głuchy, było w nim tak jak w naszym kraju. Po dłuższym czasie we wsi Lipusz, osadzono proboszcza Niemca, który zapowiedział, że raz w miesiącu będzie odprawiał msze w naszym kościele... Ów proboszcz przywiózł swego organistę, który w czasie nabożeństwa śpiewał tylko po niemiecku... Zdawało się nam, że było to przedstawienie, a nie Najświętsza Ofiara... Od tej pory nigdy już na jego msze nie chodziliśmy*⁶³. Zamalowywano też polskie napisy w kościele, ścinano i niszczone przydrożne krzyże i figurki a obrazy religijne zastępowano emblematami nazistowskimi. W powojennym sprawozdaniu dziemiańskiego wójta istnieje informacja, że zniszczono 14 cmentarnych pomników oraz 26 przydrożnych krzyży⁶⁴. Konfiskacie podlegał również majątek parafialny. Zajęto m.in. plebanię, w której utworzono jedną z siedzib powstającego poligonu oraz szpital dla stacjonujących oddziałów SS. Usunięto całkowicie język polski z kościołów. Wprowadzano m.in. na nowych zasadach spowiedź świętą w języku niemieckim. A. Lehmann wspominała m.in.: *Była to spowiedź na kartki tzw. Bezugschein. Na kartce wypisane były drukiem przykazania i przy każdym z nich*

⁶² B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 346-354; Tenże, *Kultura. Oświata. Życie religijne* [w:] *Kościierzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1940*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościierzyna 2009, 227-238.

⁶³ A. Lehmann, dz. cyt., s. 158.

⁶⁴ APG Gdynia, *Sprawozdania...*, sygn. 1644/74.

należało zaznaczyć, ile razy się zgrzeszyło. Potem należało ją oddać spowiednikowi ⁶⁵. W 1944 r. w związku z budową poligonu SS oraz akcjami masowych wysiedleń, kościół w Dziemianach został zamknięty. Aby uczestniczyć w nabożeństwach niedzielnych, czy świątecznych miejscowa ludność udawała się do kościoła w Bytowie. Msze i spowiedź odprawiał tam w konspiracji w języku polskim miejscowy wikariusz ⁶⁶.

Gauleiter Pomorza zakazał działalności polskim organizacjom i stowarzyszeniom. Dotyczyło to również organizacji religijnych. W Dziemianach zlikwidowano m.in. działającą w latach międzywojennych Akcję Katolicką. W sprawozdaniu powojennym wójta gminy Dziemiany z 1945 r. są informacje o zamkniętych dwóch bibliotekach⁶⁷. Spotkania i zebrania mieszkańców były organizowane tylko przez Niemców. Wprowadzono też godzinę policyjną⁶⁸.



Fot.2. Horst Hopf

Według danych z 1945 r., w gminie Dziemiany zamknięto osiem polskich placówek szkolnych. W ich miejsce utworzono szkoły pod zarządem niemieckim⁶⁹. Po wywiezieniu polskich nauczycieli, zastąpiono ich pedagogami niemieckimi. W Dziemianach nauczycielem został Horst Hopf pochodzący z Elbląga⁷⁰. A. Lehmann opisała go w następujący sposób: *nauczyciel – kaleka o grubych szklach na nosie, starał się gorliwie spełniać swoje obowiązki*⁷¹. Do 1942 r. obowiązkowi nauki podlegały dzieci polskie jak i niemieckie. Po wprowadzeniu niemieckiej listy narodowościowej, zmieniono system edukacji. Podlegały mu tylko dzieci niemieckie, oraz te których rodzice wpisali się na DVL. Zdarzały się jednak przypadki, że uczniowie polscy uczęszczali do szkół, podlegając ograniczonemu programowi nauczania. Najczęściej opierał się on wyłącznie na nauce języka niemieckiego. Niestety, oprócz danych o niemieckim nauczycielu nie zachowały się inne dokumenty przedstawiające funkcjonowanie oświaty w Dziemianach w latach okupacji hitlerowskiej⁷².

⁶⁵ A. Lehmann, dz. cyt., s. 159.

⁶⁶ Tamże, s. 158-159; B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 348-352.

⁶⁷ APG Gdynia, *Sprawozdania...*, sygn. 1644/74.

⁶⁸ A. Lehmann, dz. cyt., s. 174.

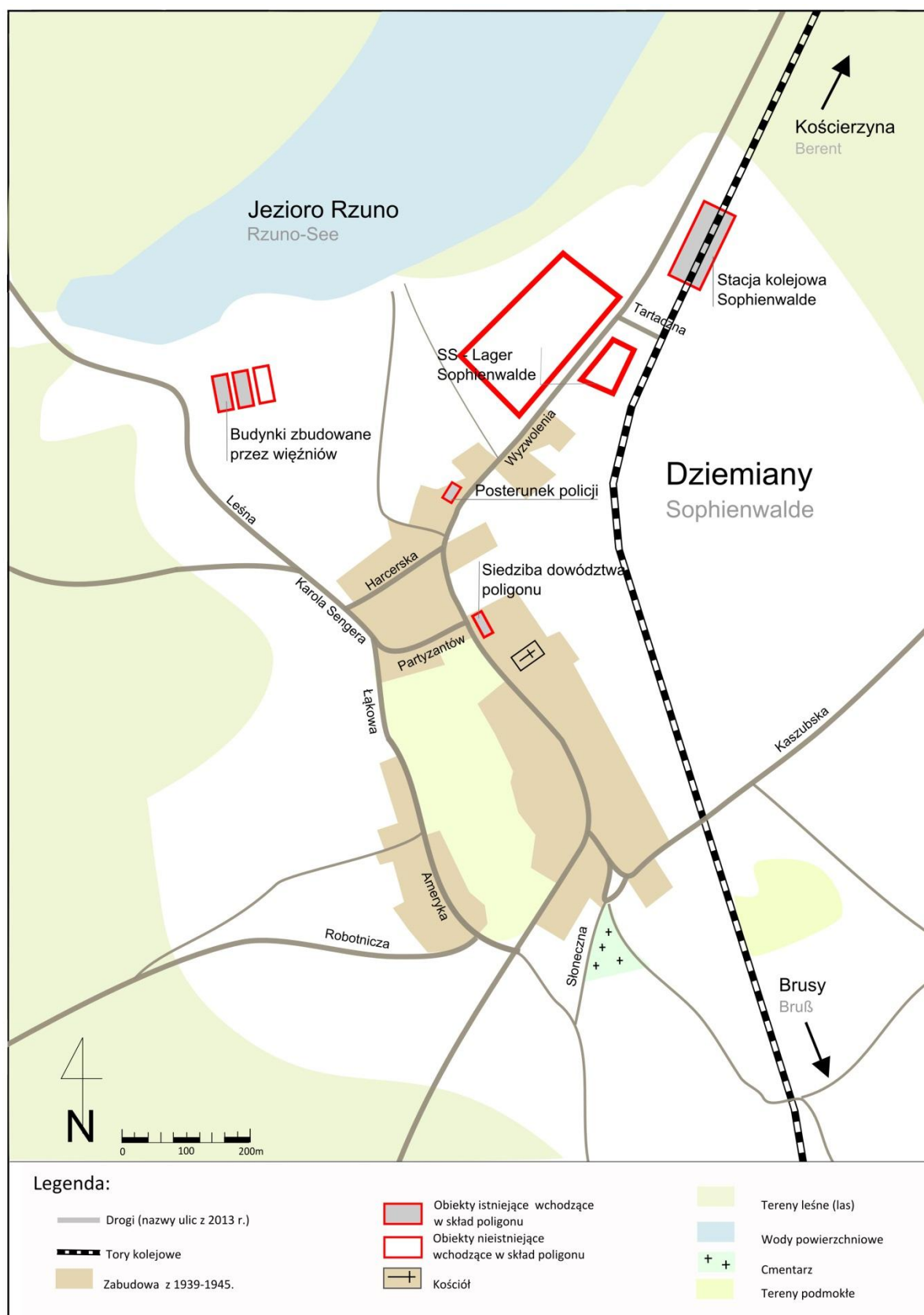
⁶⁹ W. Jastrzębski, J. Sziling, dz. cyt., s. 215-237.

⁷⁰ APG, *Kreis Berent, Personalkarten der NSV lit. F - G, Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk*, sygn. 266/27.

⁷¹ A. Lehmann, dz. cyt., s. 176.

⁷² B. Breza, *Kultura. Oświata...*, s. 227-238.

Rys. 1. Mapa Dziemian 1939-1945⁷³



Opracowanie graficzne: inż. arch. Magdalena Stolec

⁷³ Mapa powstała na podstawie relacji mieszkańców gminy Dziemiany.

Dnia 27 września 1939 r. wydano rozporządzenie wojskowego dowódcy Gdańsk - Prusy Zachodnie, na mocy którego konfiskacie podlegał majątek państwa polskiego oraz polskich rodzin. W listopadzie 1939 r. powołano Główny Urząd Powierniczy Wschód. Była to instytucja, która miała sprostać zadaniom związanym z przejmowaniem i zarządzaniem majątku oraz przekazywaniu go nowemu nabywcy. Na szczęblu gmin utworzono urząd zarządcy komisarycznego, który piastował Otto Domröse. Składał on m.in. sprawozdania ze działalności handlowej - sklepu kolonialnego w Dziemianach⁷⁴. Polski majątek trafiał w ręce nowych niemieckich mieszkańców. Przykładem jest rodzinna Argut z Kalisk spod Kościerzyny oraz rodzina Walter z Kalisza, które we wrześniu 1939 r. zajęły polskie gospodarstwa w Dziemianach⁷⁵. Polakom zakazano prowadzenia handlu, w związku z czym polskie sklepy były przejmowane przez Niemców. Tak np. w 1940 r. Otto Domröse, zajął obiekt handlowy Nikodema Grochowskiego i utworzył sklep kolonialny⁷⁶.

Gospodarka na terenie Kaszub opierała się głównie na rolnictwie i przemyśle drzewnym. Gmina Dziemiany była terenem rolniczym, w którym przeważały małe gospodarstwa. Funkcjonował tu również przemysł tartaczny⁷⁷. Właścicielem tartaku w Dziemianach był niejaki Herbert Matz⁷⁸.

W gminie Dziemiany działał ruch oporu przeciwko okupantowi niemieckiemu. W powiecie kościerskim funkcjonowały oddziały partyzanckie, które stacjonowały w pobliskich lasach. Największą organizacją walki zbrojnej na Pomorzu przeciwko najeźdźcy była Tajna Organizacja Wojskowa (TOW) „Gryf Pomorski”. Jej komendantami na gminę Dziemiany byli: Ludwik Walkowiak (do maja 1943 r.), Józef Rolbiecki i Stanisław Kostka. W 1944 r. Niemcy rozbili struktury tej organizacji w Dziemianach, a jej członków wywieziono do Stutthofu (tabela nr 5)⁷⁹.

Przedstawiając działalność ruchu oporu na omawianych terenach, należy wspomnieć o bohaterze pochodzącym z Piechowic, którego należy umieścić w gronie

⁷⁴ K. Jażdżewski, dz. cyt., s. 191-192; APG, *Domröse Otto...*, syg. 266/1780.

⁷⁵ K. Jażdżewski, dz. cyt., s. 192; APG Gdynia, *Ewidencja poniemieckich gospodarstw rolnych na terenie gminy Dziemiany, Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, syg.1644/189.

⁷⁶ APG, *Sklep kolonialny w Dziemianach, Główny Urząd Powierniczy Gdańsk – Prusy Zachodnie*, syg. 264/320.

⁷⁷ K. Jażdżewski, dz. cyt., s. 206-223.

⁷⁸ APG, *Wyższy...*, syg. 266/1780.

⁷⁹ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 363-371; A. Gąsiorowski, dz.cyt., s. 297-370.



Fot.3. Alojzy Bruski

„żołnierzy wyklętych” – ppor. Wojska Polskiego Alojzym Bruskim. We wrześniu 1939 r. uczestniczył on w walkach obronnych na Pomorzu. Po klęsce, aby uniknąć niewoli, ukrywał się w domu rodzinnym w Piechowicach, Dziemianach oraz w Tczewie. Został tam komendantem obwodu Związku Walki Zbrojnej Tczew, po czym przejął kontrolę nad Inspektoratem AK w Tczewie. W 1943 r. w wyniku masowych zatrzymań członków tej organizacji, Bruski musiał ponownie ukrywać się przed Niemcami. Był dowódcą oddziału partyzantki AK, który funkcjonował pod kryptonimem „Cisy-100”, „Bory”. Był to jej największy

oddział na terenie Borów Tucholskich, liczący około 150 żołnierzy. 17 września 1946 r. został stracony we Wronkach za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę suwerenności⁸⁰.

Okupacja niemiecka na w gminie Dziemiany i w powiecie kościerskim zakończyła się w dniach 7-8 marca 1945 r. Wtedy to oddziały 49 armii II Frontu Białoruskiego wkroczyły do Dziemian i okolicznych wiosek⁸¹.

⁸⁰ Tamże, s. 297-370.

⁸¹ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 371; P. Semków, *Końcowy okres okupacji*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009, s. 399-409.

Rozdział II

Geneza powstania filii KL Stutthof i obozów pracy w Dziemianach

1. Obóz koncentracyjny Stutthof i jego podobozy

Obóz Stutthof funkcjonował od 2 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. Tym samym był pierwszym i najdłużej istniejącym obozem na ziemiach polskich okupowanych przez niemieckiego najeźdźcę. Powstał w ramach realizacji hitlerowskich planów eksterminacyjnych społeczności polskiej zamieszkującej teren Pomorza i Wolnego Miasta Gdańsk, a od 1943 r. ludności z krajów europejskich⁸².

W lipcu 1939 r. rozpoczęto realizację pierwszych planów budowy obozu Stutthof. Teren wybrany pod obóz był obszarem zalesionym, położonym na Mierzei Wiślanej, w odległości niespełna 40 km od Gdańska. Obszar ten wybrano nieprzypadkowo. Otoczony był od wschodu Zalewem Wiślanym, od zachodu Wisłą, od południa licznymi kanałami i rzekami ze stałymi posterunkami na mostach i przejściach. Położenie to pozwoliło na zamaskowanie obozu jak i jego izolację od świata zewnętrznego. 2 września rozpoczęto prace budowlane, które polegały przede wszystkim na wykarczowaniu lasów i zniwelowaniu nierówności terenów. W 1940 r. powstałe baraki mogły pomieścić około 3 tys. osób. Ponadto istniały już budynki gospodarcze - magazyny, stajnie, chlewnie oraz kilkaset klatek dla królików. Zbudowano również siedzibę dla komendantury obozu w tym wille dla komendanta oraz szkołę dla SS. W 1942 r., zdecydowano się powiększyć jego powierzchnię. Plan „nowego obozu” zakładał powstanie pomieszczeń dla 25 tys. osób. Wzniesiono też warsztaty rzemieślnicze, kuchnię centralną oraz krematorium. Pod koniec 1944 r. obszar obozu liczył sobie około 125 ha⁸³.

W okresie istnienia funkcjonował on pod kilkoma nazwami: od 2 września 1939 r. do 30 września 1941 r. nosił nazwę Zivilgefangenenlager Stutthof (obóz jeńców cywilnych Stutthof); od 1 października 1941 r. do 7 stycznia 1942 r. Sonderlager Stutthof (specjalny

⁸² K. Ciechanowski, *Geneza obozu Stutthof – Obozy internowania na Pomorzu Gdańskim od września 1939 do marca 1945*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa, pod red. D. Steyera, Warszawa 1988, s. 49-79.

⁸³ *Obozy...*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1979, s. 492.

obóz Stutthof) i Arbeitserziehungslager Stutthof (obóz pracy wychowawczej Stutthof); w okresie od 8 stycznia 1942 r. do 9 maja 1942 r. przybrał nazwę Konzentrationslager Stutthof (obóz koncentracyjny Stutthof)⁸⁴.

Jego organizacja i struktura administracyjna powstała w oparciu o wzorce obozów koncentracyjnych istniejących już przed wybuchem II wojny światowej w III Rzeszy. Przydział określonych funkcji i zasad był zależny od władz zwierzchnich oraz rozkazów komendanta. Początkowo zwierzchnikiem komendantury jak i organem powołującym było Wyższe Dowództwo SS i Policji w Gdańsku. W maju 1941 r. rozkazem Heinricha Himmlera Stutthof określono jako obóz pracy wychowawczej (Arbeitserziehungslager) dla Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie. Tym samym podlegał on placówce Gestapo w Gdańsku. Stutthof był zarówno obozem pracy wychowawczej jak i więzieniem policyjnym, w którym przetrzymywano więźniów politycznych. Jesienią 1941 r. miała tu miejsce wizytacja Reichsführera SS Heinricha Himmlera, która wpłynęła na decyzje z 1942 r. o przemianowaniu obozu na państwowy obóz koncentracyjny (Konzentrationslager Stutthof – KL Stutthof) nazistowskich Niemiec. Zgodnie z tym od stycznia 1942 r. podlegał on Inspektoratowi Obozów Koncentracyjnych III Rzeszy w Oranienburgu⁸⁵.

Najwyżej w hierarchii obozowej stał komendant („Lagerkommendant”). Sprawował on m.in. funkcje reprezentacyjne na zewnątrz; podejmował decyzje dotyczące rozbudowy; nadzorował prace administracji obozowej oraz powoływał podobozy. Podlegał tylko Inspektoratowi Obozów Koncentracyjnych III Rzeszy. Pierwszym komendantem w Stutthofie był SS-Sturmbannführer Max Pauly, który urzędował do końca sierpnia 1942 r. Drugim i ostatnim komendantem był SS-Sturmbannführer Paul Werner Hoppe⁸⁶. Załoga obozu została podzielona na trzy grupy. Do pierwszej należał komendant oraz personel wydziałów; do drugiej załoga wartownicza; ostatnią grupę stanowiły osoby zajmujące się sprawami ekonomicznymi i gospodarczymi oddziałów SS znajdujących się w Stutthofie. Administracja była podzielona na wydziały, którym przydzielono określone funkcje:

I Wydział - w jego skład wchodził sztab komendanta. Zajmował się: prowadzeniem kancelarii dowódcy obozu; sprawami personalnymi całej załogi oraz jej szkoleniem.

⁸⁴ Tamże, s. 492-493.

⁸⁵ E. Ferenc, *Budowa i rozbudowa obozu koncentracyjnego Stutthof (2 września 1939 – 31 grudnia 1944)*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988, s. 79-105.

⁸⁶ Tamże, s. 79-105.

II Wydział - polityczny. Kierowany był przez pracownika Gestapo, który podlegał m.in. bezpośrednio szefowi placówki Gestapo w Gdańsku. Zajmował się prowadzeniem listy ewidencyjnej więźniów. Zgłaszał zgony do Urzędu Stanu Cywilnego w Stutthofie; przeprowadzał przesłuchania więźniów.

III Wydział – obóz. Był odpowiedzialny za kwaterunek więźniów i przydział pracy; wykonywał kary na więźniach; dbał o zachowanie porządku. Do niego wpływały raporty z obozów filialnych.

IV Wydział – administracyjno – gospodarczy. Był odpowiedzialny za: prowadzenie księgowości obozu; zaopatrywanie w żywność i ubrania; sprawdzanie magazynów; przechowywanie depozytów.

V Wydział – lekarz obozu. Odpowiadał za stan sanitarny obozu. Był odpowiedzialny za więźniów jak i całą załogę obozu. Przeprowadzał selekcje więźniów, kierując wycieńczonych i schorowanych do komór gazowych a zdrowych do pracy.

VI Wydział – szkolenia załogi SS. Zajmował się organizacją rozrywek kulturalnych dla personelu obozu⁸⁷.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. w Gdańsku rozpoczęły się aresztowania ludności polskiej. Objęto nimi przede wszystkim osoby należące do lokalnej inteligencji oraz gdańszczan mających wykształcenie w zakresie budownictwa. Pierwszy transport więźniów, liczący około 200 osób, przybył do Stutthofu w dniu 2 września 1939 r. Przetransportowano w nim głównie rzemieślników, którzy mieli rozpocząć budowę obozu. W latach 1939-1941 w przebywało tam około 700 więźniów. W 1942 r. stan ten został powiększony o około 1300 osób. W tym okresie byli to więźniowie kierowani przez placówki Gestapo i Kripo oraz przeniesieni z innych obozów koncentracyjnych. W 1943 r. do obozu zaczęli przybywać więźniowie z zagranicy głównie z Danii, Łotwy i Estonii. Na przełomie lat 1943 i 1944 liczba osób przetrzymywanych w Stutthofie wzrosła do 6 tysięcy. W 1944 r. nastąpiło przeludnienie obozu. W wyniku klęsk III Rzeszy na froncie wschodnim likwidacji uległy obozy pracy na terenach Litwy, Łotwy i Estonii. Ich więźniowie zostali ewakuowani do obozu w Stutthofie. W tym roku przybyły tam również transporty m.in. z przeludnionego

⁸⁷ *Obozy...*, s. 494-495.

już obozu w Oświęcimiu. Pod koniec 1944 r. stan liczebny więźniów wynosił około 60 tys.⁸⁸.

Do wysokiego poziomu śmiertelności wśród więźniów przyczyniały się nieludzkie warunki życia w obozie jak i eksterminacja bezpośrednia. W czerwcu 1944 r. w Stutthofie wybudowano komorę gazową, w której przeprowadzano masowe mordy na więźniach. W całym okresie istnienia KL Stutthof w centralnym obozie, filiach oraz podczas ewakuacji śmierć poniosło 85 tys. osób różnej narodowości⁸⁹.

W wyniku pogarszającej się dla III Rzeszy sytuacji na froncie wschodnim już w 1944 r. opracowano plan ewakuacji obozu. Zakładał on przetransportowanie więźniów oraz personelu drogą morską. Okazało się to jednak nierealne z uwagi na brak statków. Na początku stycznia 1945 r. Armia Czerwona stacjonowała już w Elblągu i Malborku. Dnia 25 stycznia komendant obozu Paul Werner Hoppe wydał rozkaz ewakuacyjny. Ewakuacji mieli podlegać wszyscy więźniowie z wyjątkiem niezdolnych do marszu, chorych oraz osób wyznaczonych do likwidacji zabudowań KL Stutthof. Tego dnia w godzinach wczesnoporannych wyruszył tzw. „marsz śmierci” liczący 11 tys. więźniów. Trasa przebiegała przez: Cedry Wielkie, Pruszcz Gdański, Żukowo, Pomieczyno a jej punktem docelowym był Łębork. Marsz przetrwało około 7 tys. osób. Osoby pozostałe w obozie ewakuowano w późniejszym czasie, głównie drogą morską do Niemiec⁹⁰. Obóz koncentracyjny w Stutthofie został wyzwolony przez Armię Czerwoną 9 maja 1945 r.⁹¹.

Przyczynami powoływania filii obozów koncentracyjnych były korzyści czerpane z niewolniczej pracy więźniów. Dzięki temu struktury gospodarcze III Rzeszy rozwijały się możliwie najmniejszym kosztem, a obozy koncentracyjne czerpały z tego profity, zarabiając poprzez wynajmowanie więźniów przedsiębiorcom państwowym i prywatnym. Inną przyczyną tworzenia podobozów było przeludnienie w obozie centralnym. Filie powstawały z dala od obozu głównego na terenach robót, które wykonywał najemca⁹². W latach funkcjonowania obóz w Stutthofie posiadał 71 obozów filialnych, rozlokowanych na terenach północnej Polski. W latach 1939-1940, koszt wynajmu jednego więźnia wynosił od 1 do 6 marek, a w 1944 r. przedsiębiorstwa płaciły za to od 0,3 do 2 marek.⁹³

⁸⁸ Tamże, s. 497-499.

⁸⁹ Tamże, s. 500.

⁹⁰ E. Grot, J. Grabowska, *Ostatni okres istnienia obozu. Ewakuacja.*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988, s. 290-318.

⁹¹ Tamże, s. 318.

⁹² M. Gliński, *Podbozy i większe komanda zewnętrzne KL Stutthof (1939-1945)*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988, s. 245-249; M. Orski, *Filie...*, s. 10-77.

⁹³ Tamże, s. 22-77.

Podstawą prawną wskazującą na utworzenie danej filii było najczęściej zawieranie umów między władzami obozu centralnego a przedsiębiorstwami bądź osobami prywatnymi wynajmującymi więźniów. Po 1944 r. filie powoływano rozkazem komendanta głównego obozu („Sonderbefehl”). Zawierał on: datę założenia, miejsce i rodzaj wykonywanej pracy w danym podobozie, liczbę więźniów, powoływał personalnie komendanturę podobozu, ustalał liczbę załogi wartowniczej⁹⁴.

W obozie macierzystym i w filiach najważniejszą osobą był komendant. Funkcję tę najczęściej sprawowali młodszy stopniem oficerowie SS lub też starsi wiekiem i stażem podoficerowie. Podlegali oni bezpośredniemu zwierzchnikowi – zarządcy obozu Stutthof. Mieli też obowiązek złożenia codziennego lub kilkudniowego meldunku z filii. Trafiały one najczęściej do kierownictw odpowiednich wydziałów. Większość z nich kierowano do wydziału III - „Obóz (Schutzhaftrager)”, który odpowiadał m.in. za zakwaterowanie więźniów oraz ich zatrudnienie. Prośby o niezbędne wyposażenie filii kierowano do wydziału IV zajmującego się administracją i gospodarką obozu. Zdarzały się również wizytacje kontrolerów z obozu centralnego, które miały m.in. ocenić stan określonego podobozu lub przeprowadzić zmiany personalne⁹⁵.

Kierownictwo i administrację danej filii stanowili wyłącznie SS-mani z obozu Stutthof. W 1944 r. wystąpiły problemy z obsadą stanowisk personalnych podobozów, powstałe ze względu na większe zapotrzebowanie na pracowników służby więziennej w obozie głównym. Z tej przyczyny zdecydowano się ograniczyć liczbę stanowisk personalnych w podobozach. Załogę filii stanowił komendant wraz z dwoma lub trzema żołnierzami SS, którzy pełnili jednocześnie stanowiska kierownicze i administracyjne, zajmując się m.in. nadzorem magazynów oraz sprawowali funkcje sanitariuszy. Wartownikami byli najczęściej wynajęci więźniowie, którzy decydowali się na to, by polepszyć swój byt więzienny. Pod koniec 1944 r. do podobozów wysłano przeszkolone w KL Stutthof dozorkynie zwane SS-Aufseherinen⁹⁶.

Przez cały okres funkcjonowania centralnego obozu Stutthof w filiach pracowało około 40 tys. osób. Sytuacja więźniów w podobozach niczym nie różniła się od tej panującej w obozach macierzystych. Prymitywne warunki mieszkalne, zły stan ubrań, wyczerpująca praca, fatalna żywność oraz brak higieny przyczyniały się do zgonów wśród więźniów. Więźniów zmarłych w podobozach chowano w pobliżu filii, najczęściej w masowych

⁹⁴ M. Gliński, *dz. cyt.*, s. 245-249.

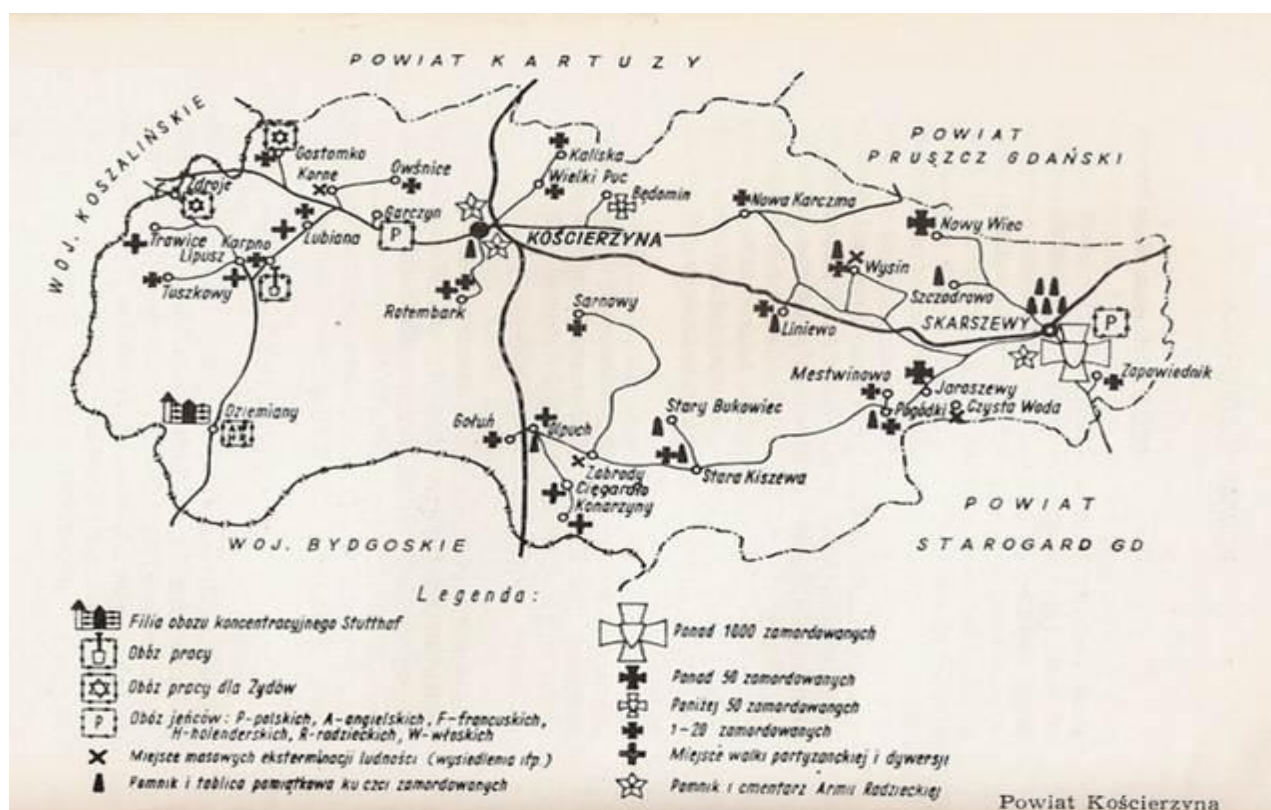
⁹⁵ Tamże, s.245-249.

⁹⁶ Tamże, s. 245-249.

grobach. Akt zgonu sporządzany był w Stutthofie na podstawie meldunku przesłanego przez komendanta podobozu⁹⁷.

Na terenie powiatu kościerskiego funkcjonowały obozy pracy w Zdrojach (1940-1942), gdzie przetrzymywana była ludność żydowska oraz w Lipuszu (1943-1944). Jednak jedyny podobóz obozu koncentracyjnego Stutthof na ziemi kościerskiej istniał w Dziemianach⁹⁸.

Rys. 2. Mapa miejsc na terenie powiatu kościerskiego, w których dokonywano eksterminacji



⁹⁷ Tamże, s. 245-249.

⁹⁸ E. Grot, *Eksterminacje i represje*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1945*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009, s. 126.

2. Poligon SS na Pomorzu Gdańskim

Główną przyczyną powstania podobozu KL Stutthof w Dziemianach była budowa poligonu szkoleniowego SS-Truppenübungsplatz Westpreußen na terenach powiatu kościerskiego i chojnickiego⁹⁹.

Budowę poligonu rozpoczęto wczesną jesienią 1943 r. Miał on obejmować powierzchnię wielkości około 700 kilometrów kwadratowych. W jego zasięg terytorialny wchodziły miejscowości powiatu chojnickiego (Kreis Konitz) oraz powiatu kościerskiego (Kreis Berent). Centralnymi ośrodkami były: Brusy (Bruss) – gdzie mieściła się główna siedziba administracji nadzorującej budowę poligonu oraz Dziemiany – gdzie w 1944 r. powstał obóz dla więźniów pracujących przy budowie. Tereny przeznaczone pod zabudowę SS-Truppenübungsplatz Westpreußen były w większości wyludnione. Zamieszkałą tam wcześniej ludność wywieziono do Potulic. Powierzchnia o charakterze rolno – leśnym, miała w krótkim czasie przekształcić się w terytorium robotniczo - usługowe¹⁰⁰.

Poligon miał pełnić funkcję szkoleniową dla nowo tworzonych oddziałów SS. W planach jego budowy uwzględniono place ćwiczebne dla jednostek wojskowych, koszary, garaże i parkingi dla wozów bojowych. Zamierzano też zbudować stanowiska pod wyrzutnie rakietowe, komory gazowe przeznaczone na ćwiczenia dla oddziałów SS oraz lotnisko¹⁰¹. Powstawanie terenu szkoleniowego wiązało się również z rozbudową istniejącej infrastruktury przede wszystkim drogowej i kolejowej. Niestety nie zachowały się dokumenty planu budowy poligonu¹⁰².

Główne prace na tym terenie wykonywały prywatne przedsiębiorstwa. Najważniejszym z nich był zakład A. Dehlerta z Gdańska, który specjalizował się w wykonywaniu obiektów żelbetonowych i drogowych. Przedstawicielem tej firmy na obszarze budowy był Edmund Dastych. Nadzorował on prace budowlane w Brusach, Chelmach i Dziemianach¹⁰³. Działały tu również przedsiębiorstwa z Chojnic, Starogardu Gdańskiego, Gdańska i Słupska. Były to m.in.: firma dekarska O. Zemkego; zakłady budowlano – montażowe: „Heimstätte”, „Kaderait”, „Lorenz”, „Schulz”, „Hain”, „Rhode i „Mielke”, „K. Oesterle”. Niestety nie ma dokładnych danych wskazujących liczbę robotników

⁹⁹ M. Orski, *Filie...*, Gdańsk 2004, s. 263.

¹⁰⁰ Tenże, *Poligon SS...*, s. 12; Archiwum Muzeum Stutthof oddział w Sopocie (dalej cyt.:AMSS), *Relacje Edmunda Dastycha*, k. 933-939.

¹⁰¹ Tamże; AMSS, *List z zawartymi relacjami Tadeusza Marchaja do oddziału w Sopocie z dnia 27 kwietnia 1997 r.*

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ AMSS, *Relacje Edmunda...*, k.934-935.

zatrudnionych przez w/w przedsiębiorstwa¹⁰⁴.

W początkowej fazie powstawania poligonu siłę roboczą stanowili głównie jeńcy wojenni oraz lokalni fachowcy budowlani. Były to najczęściej osoby, które podpisały niemiecką listę narodowościową. Zdarzały się przypadki, że na terenach objętych budową pozostawiano tylko tych Polaków, którzy byli przydatni przy pracach budowlanych (głównie murarze i cieśle). Wiadomo, że przy budowie poligonu pracowało 345 osób zamieszkałych w Brusach i okolicach¹⁰⁵. Zatrudnieni jeńcy wojenni pochodzili ze Związku Sowieckiego, Anglii, Holandii, Rumunii i Francji. W początkowej fazie powstawania poligonu, grupę więźniów budowlanych rozlokowano u lokalnych gospodarzy. Dopiero pod koniec 1943 r. zbudowano w Brusach obiekt obozowy, w którym umiejscowiono robotników. Był on zlokalizowany po prawej stronie drogi prowadzącej z Kościerzyny do Brus. Według zachowanych relacji, składał się z 3 baraków w tym kuchni i pomieszczeń gospodarczych. Najdłuższy z nich miał długość od 60 do 70 metrów. Teren obozu był ogrodzony drutem kolczastym¹⁰⁶. Jeńcy rosyjscy w liczbie około 80 osób byli przetrzymywani na terenie budowy przez niecały miesiąc po czym przetransportowano ich prawdopodobnie na roboty w kierunku zachodnim. Pierwsze prace wykonywane przez jeńców polegały na budowaniu dróg oraz kanalizacji w Brusach¹⁰⁷.

W związku z dużym zapotrzebowaniem rąk do pracy, w początkowej fazie budowy na tereny poligonu przybywało wiele transportów głównie z jeńcami wojennymi. Dlatego też prawdopodobnie w końcu 1943 r. w Dziemianach, które w dalszej perspektywie miały stanowić centrum dla stacjonujących tu oddziałów ćwiczebnych, utworzono obóz pracy dla jeńców brytyjskich i holenderskich. Niestety nie zachowały się dokumenty świadczące o istnieniu obozu jenieckiego w Dziemianach¹⁰⁸. Istnieją jednak relacje mieszkańców gminy Dziemiany potwierdzające ten fakt: *Dziemiany i okoliczne pola zmieniały swe oblicze. Jak grzyby po deszczu wyrastały baraki. Pewnego dnia wieś nasza zappełniła się Holendrami...Po pewnym czasie we wsi zjawili się jeńcy angielscy. Powstały baraki otoczone drutem kolczastym, dookoła których krążyli ss-mani z karabinami*¹⁰⁹. Zachowane relacje przedstawiają również kontakty między mieszkańcami gminy a jeńcami: „Nie byli oni surowo

¹⁰⁴ Tamże; M. Orski, *Poligon SS...*, s. 15.

¹⁰⁵ APG, *SS-Truppenuebungplatz "Westpreussen"*, Wyższy Dowódca SS i Policji Gdańsk-Prusy Zachodnie, syg. 265/2.

¹⁰⁶ AMSS, *Protokół z przesłuchania świadka Stanisława Chlebowskiego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 8 września 1970 r.*

¹⁰⁷ AMSS, *Protokół z przesłuchania świadka Jana Jurkiewicza przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 7 maja 1968 r.*; M. Orski, *Poligon SS...*, s. 12-13.

¹⁰⁸ B. Breza, *Pod hitlerowską...*, s. 343-346.

¹⁰⁹ A. Lehmann, dz. cyt., s. 170.

*strzeżeni przez ss-manów, chodzili po wsi podrywali łatwowierne dziewczęta. Opowiadali nagminnie, że żony ich zdradzają i szukają pociechy w ramionach polskich dziewcząt*¹¹⁰. Pokazuje to, że w początkowej fazie istnienia obozu jenieckiego nie panował ostry rygor. Jeńcy grali w piłkę nożną, a z obozu w Brusach mogli wychodzić do miasta lub kościoła¹¹¹. Na początku 1944 r. pracowali prawdopodobnie przy budowie bocznic kolejowej w Dziemianach oraz rozbudowie obozu w Dziemianach. Warto zaznaczyć, że stacja kolejowa „Sophienwalde – Bahnhof” stanowiła bazę rozładunkową materiałów budowlanych, głównie cegieł, przy której, w drugiej połowie 1944 r., pracowały głównie kobiety żydowskie.

Z uwagi na brak zachowanych dokumentów nie można określić dokładnej liczby jeńców wojennych pracujących na budowach poligonu SS. Na podstawie relacji można jednak szacować, że była to grupa licząca 1000 osób¹¹².

Inną siłę roboczą stanowiły grupy więźniów z obozów rozlokowanych na terenie Pomorza. Pierwszy transport przybył na poligon SS późną wiosną 1944 r. z obozu w Potulicach. Była to grupa licząca około 300 osób, w większości kobiet. Transport z Potulic początkowo skierowano do Brus. Więźniowie, przebywali tam około miesiąca, po czym przeniesiono ich do Dziemian. W Brusach zatrzymano 100 osób, resztę umieszczono na terenie całego poligonu¹¹³.

W sierpniu 1944 r. przybył również transport liczący 400-500 osób z KL Stutthof. Były to kobiety żydowskiego pochodzenia z krajów bałtyckich (Łotwa, Estonia)¹¹⁴.

Przedostatnią grupą roboczą, liczącą około 400 osób, stanowili powstańcy z Warszawy, którzy przybyli na plac budowy jesienią 1944 r. Zostali oni tu skierowani z obozu w Stutthofie. Najwięcej osób z Warszawy pracowało w Brusach, Dziemianach i Lipuszu¹¹⁵.

Na podstawie zebranych materiałów można szacować, że na terenie budowy poligonu SS pracowało około 3 tysiące osób, wśród których większość stanowili więźniowie.

Zarządcą administracji budowy poligonu SS został mianowany SS – Obersturmführer Otto Neubauer. Był on odpowiedzialny za przydział i kontrolę prac budowlanych. Warto dodać, że od 2 września 1939 r. do października 1942 r. Neubauer pełnił funkcję szefa biura budowlanego w obozie koncentracyjnym Stutthof¹¹⁶.

¹¹⁰ Tamże, s. 172-173.

¹¹¹ AMSS, *Protokół z przesłuchania świadka Jana Jurkiewicza...*

¹¹² M. Orski, *Poligon SS...*, s. 18-22.

¹¹³ Tamże, s. 18-22.

¹¹⁴ Tamże, s. 18-22.

¹¹⁵ Tamże, s. 18-22.

¹¹⁶ Tamże, s. 14-15.

Poligon szkoleniowy SS był objęty ścisłą tajemnicą. Dlatego nie są znane wszystkie gałęzie budowlane funkcjonujące przy jego budowie. Mamy jednak informacje nt. siedziby architektonicznej. Mieściła się ona w Dziemianach. Firmą tworzącą plany budowy była „SS – F.A.U. Sophienwalde”¹¹⁷. Została rozlokowana naprzeciwko podobozu koncentracyjnego Stutthof w Dziemianach. Nadzór nad pracami architektonicznymi pełnili inżynierowie budowlani, którzy zostali przedstawieni w poniższej tabeli.

Tabela 4 Lista pracowników SS - F.A.U nr. 128 Sophienwalde¹¹⁸

Nazwisko pracownika	Pełniona funkcja
Brandt	główny inżynier nadzorujący pracami
Jost Wolfgang	architekt
Beunis	inżynier, holenderskiego pochodzenia
Krause	inżynier, pełniący funkcje urzędnicze
Kreuter	sekretarka

Po transportach ludności cywilnej z Warszawy, zatrudniono też warszawiaków, którzy posiadali doświadczenie w pracach architektonicznych. Nie zachowały się jednak plany budowy poligonu. Wszystkie materiały Niemcy niszczyli, obawiając się by nie zostały przejęte przez Armię Czerowną¹¹⁹.

Z powodu braku stosownej dokumentacji, trudno określić ilość oddziałów Wehrmachtu i SS stacjonujących na terenie poligonu. Przebywały tu prawdopodobnie oddziały Waffen – SS, w skład których wchodził SS-mani z różnych krajów (m.in. Łotwy, Rumunii oraz Węgier). Według relacji świadków było tam kilkuset żołnierzy, którzy zamieszkiwali od 10 do 15 baraków o długości około 20 metrów. Zlokalizowano je na polu gospodarza Rolbieckiego z Brus, naprzeciw obozu pracy w Brusach (po lewej stronie drogi prowadzącej z Kościerzyny do Brus)¹²⁰. Pierwsze ćwiczenia rozpoczęły się w drugiej połowie 1944 r. Okres szkoleniowy danej jednostki mógł trwać od 2-3 do 5-6 tygodni. Dowódcą garnizonu był SS – Standartenführer Nordmann¹²¹. Jego siedziba mieściła się w pałacu Sikorskich w Wielkich Chelmach. Podporządkowano mu wszystkich dowódców obozów pracy rozlokowanych na

¹¹⁷ AMSS, *List...*

¹¹⁸ M. Orski, *Poligon...*; AMSS, *List...*

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ AMSS, *Protokół z przesłuchania świadka Augustyna Zakrzewskiego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 8 września 1970 r.*

¹²¹ M. Orski, *Poligon SS...*, s. 18-22.

terenie budowy poligonu oprócz dowódcy obozu w Dziemianach, który podlegał bezpośrednio komendantowi obozu głównego Stutthof¹²².

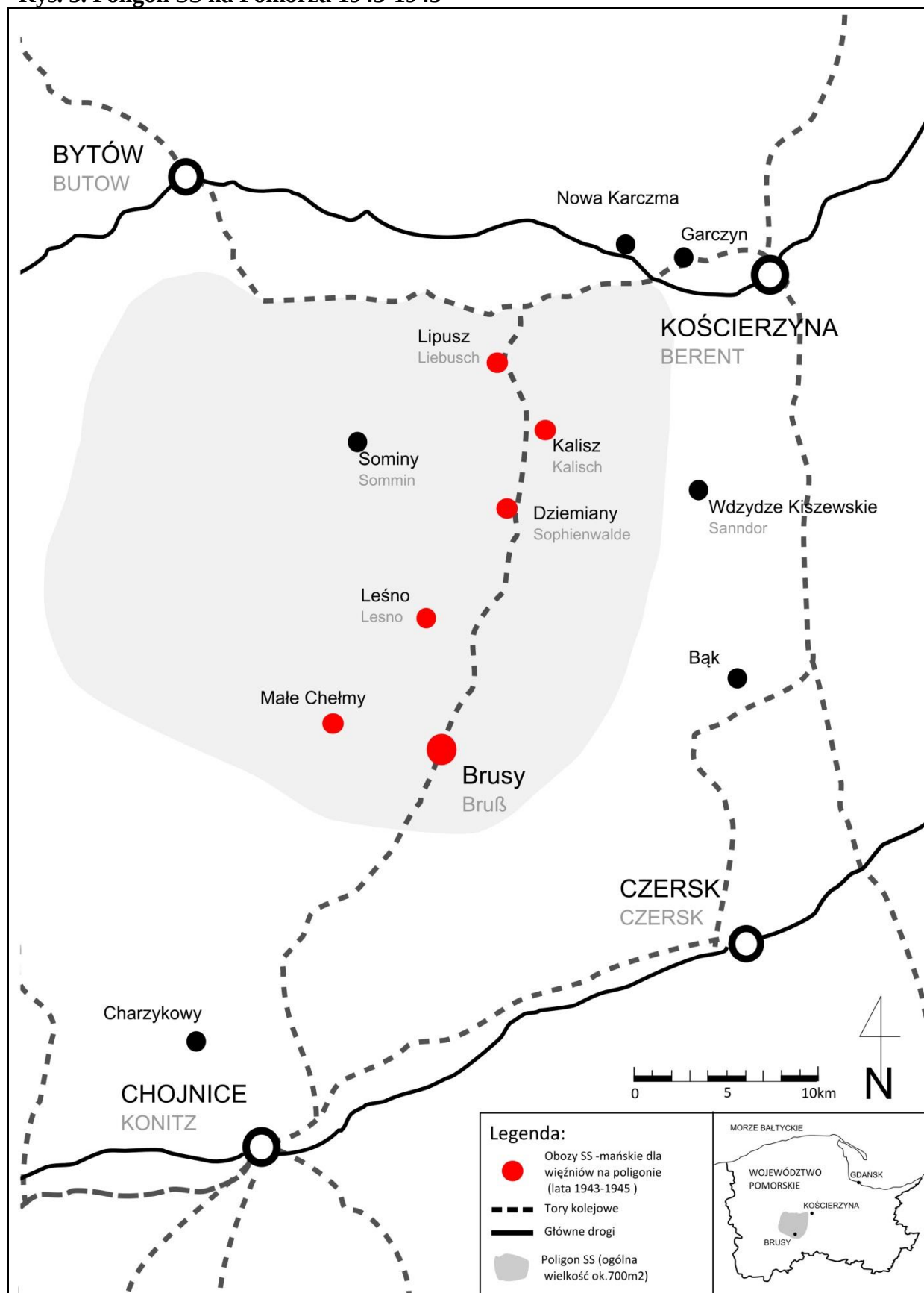
Kontrolę nad budową sprawował urząd Wyższego Dowódcy SS i Policji w Gdańsku. Wysyłał on tu swoich przedstawicieli, którzy zbierali raporty m.in. o osobach pracujących na terenie budowy¹²³.

Budowa SS-Truppenübungsplatz Westpreußen z uwagi na koniec wojny została niedokończona. Do dnia dzisiejszego widoczne są jednak ślady materialne związane z tym przedsięwzięciem .

¹²² AMSS, *Protokół z przesłuchania świadka Brunona Rudolfa Kreft przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 16 czerwca 1971 r.*

¹²³ APG, *SS-Truppenuebungsplatz...*, syg. 265/2.

Rys. 3. Poligon SS na Pomorzu 1943-1945¹²⁴



¹²⁴ Mapa została sporządzona na podstawie relacji znajdujących się w Archiwum Muzeum Stutthof oddział w Sopocie.

Rozdział III

Filia KL Stutthof „Sophienwalde” i obozy pracy 1943-1945

1. Powstanie filii „Sophienwalde”. Struktura administracyjna i organizacja obozów w Dziemianach

Przyczyną utworzenia podobozu KL Stutthof w Dziemianach było zapotrzebowanie na siłę roboczą przy budowie poligonu szkoleniowego dla oddziałów SS i Wehrmachtu – „SS-Truppenübungsplatz Westpreußen“. Dlatego, administracja poligonu złożyła zamówienie do siedziby dowódcy SS w Gdańsku, a następnie do komendantury obozu Stutthof na tysiąc ludzi potrzebnych przy budowie infrastruktury „SS-Truppenübungsplatz Westpreußen“. Firmą, która miała kierować tą grupą przy pracach było przedsiębiorstwo budowlane „Heimstätte” wykonujące roboty głównie w Dziemianach¹²⁵.

Decyzja o przydziale pracowników dla budowy poligonu szkoleniowego dotyczyła więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Pierwsza grupa przetransportowana do Sophienwalde, licząca 500 osób, składała się wyłącznie z kobiet narodowości żydowskiej. Przeniesienie więźniów było w tym okresie korzystne dla władz obozu macierzystego. W 1944 r. ich liczba przekraczała możliwości głównego obozu. Dlatego też administracja KL Stutthof decydowała się na powoływanie podobozów¹²⁶.

Decyzję o utworzeniu obozu i wyborze odpowiedniej lokalizacji dla więźniów z KL Stutthof na terenie poligonu podjęto prawdopodobnie już wcześniej. Przemawia za tym fakt, że podobóz w Dziemianach zbudowano jeszcze przed oficjalnym rozkazem z KL Stutthof¹²⁷. Głównym czynnikiem, który zadecydował o wyborze miejscowości Sophienwalde na miejsce pod przyszłą filię obozu było zlecenie wykonywania robót dla firmy „Heimstätte”, działającej w Dziemianach. Ponadto już od 1943 r. funkcjonował tu obóz dla jeńców wojennych i więźniów z Potulic, których zatrudniano wcześniej przy budowie poligonu. Tym samym nie było problemu z umieszczeniem więźniów w Dziemianach, gdyż po prostu zadecydowano o rozbudowie istniejącego obozu Sophienwalde tak, by mógł pomieścić

¹²⁵ M. Gliński, *dz. cyt.*, s. 245-249.; M. Orski, *Filie...*, s. 263-264.

¹²⁶ Tamże, s. 263-265.

¹²⁷ Archiwum Muzeum Stutthof (dalej cyt.: AMS), *Akta w sprawie zamordowania w Leśnie w lutym 1945 roku, 60 kobiet narodowości żydowskiej z obozu w Dziemianach, których zwłoki spalono w zabudowaniach rolnika S. Durajewskiego*, sygn. 2-V-60, k. 106-107.

więźniów z KL Stutthof¹²⁸.

Za oficjalną datę powołania podobozu w Dziemianach uznaje się 24 sierpnia 1944 r., kiedy to komendant obozu macierzystego Stutthof – SS Sturmbannführer Hoppe wydał rozkaz utworzenia filii na terenie „SS-Truppenübungsplatz Westpreußen“. Dokument ten został podzielony na siedem części. W każdej z nich zawarto wytyczne dotyczące struktury i organizacji obozu¹²⁹:

I. „Wachkommando” (Komendantura)

Pierwsza część dotyczy powołania komendantury podobozu. Na komendanta w Dziemianach powołano SS-Oberscharführera Willy'ego Schulza. Przydzielono mu służbę wartowniczą składającą się z oddziałów SS-Wachbatalion KL Stutthof, który 6 września 1944 r. rozwiązano. SS-mannów zlikwidowanych jednostek przeniesiono do grup wartowniczych w podobozach. Liczba wartowników w Sophienwalde wynosiła 15 osób. Należeli oni do oddziału - Ochotniczej Dywizji Grenadierów SS-Galizien. Nadzór nad więźniarkami miały sprawować trzy „Aufseherinnen” ze Stutthofu. Były to: Charlotte Rose, Erika Löseher oraz Marta Müller. W pierwszym punkcie rozkazu powołującego filię w Dziemianach zawarto informację o ścisłym przestrzeganiu tajemnicy dotyczącej budowy poligonu oraz o kategorycznym zakazie informowania o nim więźniów.

Punkt ten określił również organizację sztabu medycznego. Głównym lekarzem odpowiedzialnym za obóz i „SS-Truppenübungsplatz Westpreußen“ był SS- Untersturmführer – Roppert (brak informacji o imieniu). 1 września 1944 r. przydzielono mu do pomocy Nikolausa Knappa - sanitariusza (SDG – Sanitaar-Dienst-Gehilfe) ze Stutthofu¹³⁰. Komendantura obozu podlegała bezpośrednio administracji poligonu SS oraz obozowi macierzystemu¹³¹.

II. „Häftlingskommando” (Więźniowie)

W drugim punkcie rozkazu powołującego filię w Dziemianach widnieje informacja o przydziale 500 więźniarek narodowości żydowskiej do pracy w „Sophienwalde”. Stwierdzono tam również, że wszystkie meldunki komendanta o stanie kobiet mają trafiać do Schutzhaftlagerführera (kierownika wydziału III w KL Stutthof) oraz do

¹²⁸ Tamże, s.106-107; M. Orski, *Poligon...*, s.39; AMS, *Rozkaz komendanta KL Stutthof w sprawie utworzenia filii w Dziemianach*, sygn. I-IIIB-3, k.159-160.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże, k. 159.

¹³¹ Tamże, k. 159.

Arbeitseinsatzführera (kierownika biura zatrudnień, podległemu Wydziałowi III). Sprawozdania lekarza oraz zamówienia na medykamenty miano wysyłać do SS-Standortarzt (lekarz obozowy, kierownik wydziału V). Do służby medycznej powołano też nieznanego z imienia i nazwiska - więźnia-lekarza¹³².

III. „Lagereinrichtung” (Zarządzanie obozem)

W trzecim punkcie zawarto informację o podporządkowaniu obozu „Sophienwalde” kierownictwu poligonu szkoleniowego SS, którego dowódcą był SS – Obersturmführer Otto Neubauer. Zaznaczono również, że za kwaterunek więźniarek odpowiedzialne jest przedsiębiorstwo budowlane - „Heimstätte”¹³³.

IV. „Zahlung des Wehrsolder”; V. Meldeverkehr; VI. Postanschrift (Obowiązki i instrukcje dla komendantury podobozu).

Czwarty, piąty i szósty punkt rozkazu odnosi się do obowiązków komendantury obozowej, w której określono m.in. sposoby składania, dostarczania meldunków-raportów do KL Stutthof¹³⁴.

VII. Abtransport des Häftlingskommandos (Transport więźniów)

W ostatnim, siódmym punkcie zawarto informację dotyczącą sposobu dostarczenia więźniarek do „Sophienwalde”. Transport z KL Stutthof wyruszył dnia 24 sierpnia 1944 r. o godz. 10:00 kolejką wąskotorową do stacji „Tigenhof” (dzisiejszy Nowy Dwór Gdański) i przybył tam o godz. 11:00. Następnie miała miejsce przesiadka do pociągu, który o godz. 11:40 wyruszył w kierunku Brus (przez Dziemiany). Transport więźniarek konwojowało 43 esesmanów (43 SS-Angohörige der Stander-verwaltung Bruss) stacjonujących w Brusach¹³⁵.

Oficjalna nazwa podobozu, zawarta w rozkazie komendanta Hoppe, brzmiała „Aussenarbeitslager Bruss” (Zewnętrzny obóz pracy Brusy). Istnieją jednak dokumenty, w których obóz w Sophienwalde nosił inną nazwę tj. „Aussenkommando Tr. Ub. Pl. Bruss in Sophienwalde” lub „Arbeitskommando Truppenübungsplatz Westpreussen Sophienwalde”. Były to jednak nazwy zawarte w dokumentacjach administracyjnych. Według świadków, nieoficjalna nazwa, która widniała na bramie wejściowej obozu w Dziemianach, brzmiała

¹³² Tamże, k. 159.

¹³³ Tamże, k. 159.

¹³⁴ Tamże, k. 160.

¹³⁵ Tamże, k. 160.

„SS-Lager Sophienwalde”¹³⁶.

Zdecydowana większość kobiet żydowskich przetrzymywanych w Dziemianach pochodziła z transportu przybyłego do KL Stutthof dnia 9 sierpnia 1944 r. z obozu koncentracyjnego Kaiserwald w Rydze. Pochodziły one z Węgier, Czechosłowacji, Niemiec, Austrii, Rumuni a także z Polski. Niestety nie zachowała się dokumentacja przedstawiająca dokładną listę osób przybyłych do „Sophienwalde”¹³⁷.

Po dostarczeniu 500 kobiet narodowości żydowskiej, przygotowywano się do przyjęcia kolejnych więźniów, m.in. ludności cywilnej pochodzącej z Warszawy. Po wybuchu powstania warszawskiego władze hitlerowskie zastosowały represje polegające m.in. na wysiedleniu mieszkańców stolicy do obozów, początkowo przejściowych, a następnie koncentracyjnych oraz obozów pracy w Polsce i Niemczech. Największy obóz przesiedleńczy mieścił się w Pruszkowie. Stamtąd pociągi wysyłano do Auschwitz, Mauthausen, Dachau oraz do Stutthof¹³⁸. Większość osób z transportu do Stutthofu stanowiła ludność, która nie brała czynnego udziału w powstaniu. Była to grupa młodych mężczyzn w wieku 16-20 lat. Ogółem do obozu KL Stutthof trafiło 2,5 tys. osób¹³⁹.

Nowo przybyłych więźniów od razu zaczęto wykorzystywać jako przymusowych robotników. Większość z nich przydzielono do podobozów. Tak było w przypadku 500 mężczyzn, których wysłano w głąb poligonu Truppenübungsplatz Westpreussen. Transport skierowano bezpośrednio do Brus, by tam zdecydować o rozdziale siły roboczej na poszczególne place budowy. Na teren poligonu pociąg z więźniami przybył prawdopodobnie w pierwszych dniach września 1944 r. Do Sophienwalde wysłano grupę liczącą około 150 - 200 mężczyzn. Ulokowano ich w funkcjonujących już w Dziemianach obozach pracy. Dowódcą, któremu podlegała grupa warszawiaków był niejaki Hans Wendelmann, rzekomy zastępca komendanta filii Willy'ego Schulza¹⁴⁰.

Niestety, nie zachowały się dokumenty świadczące o wysłaniu transportu ludności cywilnej z KL Stutthof na plac budowy poligonu, takie jakie są w przypadku przewozu 500 kobiet narodowości żydowskiej. Wszystkie wiadomości o warszawiakach opierają się na zachowanych relacjach.

¹³⁶ Tamże; AMMS, *Relacje Stanisława Karczewskiego*.

¹³⁷ G. Schneider, *Niedokończona droga*, „Pomerania”, 1995, nr 5, s. 4.

¹³⁸ M. Orski, *Poligon...*, s. 24-38.

¹³⁹ Tamże, s. 37; AMSS, *List...*

¹⁴⁰ M. Orski, *Poligon...*, s. 66-74; AMSS, *Relacje świadków Maksymiliana Krzysztofika i Stanisława Karczewskiego z dnia 11.11. 1997 r.*;

Po transporcie grupy cywilów z Warszawy, w Dziemianach powstał kompleks obozowy złożony z trzech obozów różniących się statusem prawnym, mających jednego wspólnego zarządcę – dowódcę poligonu SS. Pierwszym z nich była filia KL Stutthof. Podlegała ona administraturze obozu macierzystego oraz zarządcy poligonu SS, miała też ściśle określoną strukturę organizacyjną. Kolejnym był obóz pracy dla ludności polskiej przetransportowanej w 1943 r. z Potulic. Nie posiadał on statusu podobozu, gdyż potulicki nie powołał go na swoją filię¹⁴¹. Więźniowie z Potulic przybyli na zamówienie komendantury poligonu SS i jej bezpośrednio podlegali. Do grupy potulickiej, dołączyło we wrześniu 150-200 warszawiaków. Niestety nie są znane szczegółowe informacje dotyczące struktury organizacyjnej tego obozu. Ostatnim obozem funkcjonującym w Sophienwalde był obóz dla jeńców, o którym sporadyczne informacje można uzyskać tylko w zachowanych relacjach¹⁴².

¹⁴¹ Obóz w Potulicach posiadał tylko podobozy w Toruniu i Smukale.

¹⁴² Tamże; AMSS, *List...*

2. 4. 44

Eingeg. am: 24.8.44 150
gelesen am: 27.8.44
erledigt am:

Kommandantur des
Konzentrationslagers Stutthof

Stutthof, den 24. August 1944

Sonderbefehl

über

die Einrichtung des Außenarbeitslagers Brüss.

Mit Wirkung vom 24.8.1944 wird das Außenarbeitslager Brüss eingerichtet.
Dazu wird folgendes befohlen:

1. Wachkommando:
Für das Wachkommando stellt die Standortverwaltung des Tr.Üb.Pl. "Westpreußen" Brüss 15 Männer ab, die zur üblichen Lagerbewachung bestimmt sind. Diese Wachmannschaften sind durch 4-Oberscharführer Schulz, II. 4-Wachbataillon KL Stutthof, über den 4-Oberscharführer KL-Dienst eingehend zu belehren. Hierbei sind diese Männer besonders auf die Geheimhaltungspflicht, die der Einsatz in einem Lagerungsbetrieb mit sich bringt und auf das Verbot des Sprechens mit Häftlingen, hinzuweisen.
Als Kommandoführer für das Kommando Brüss und gleichzeitig als verantwortlichen Lagerführer bestimme ich den 4-Oberscharführer Schulz, II. 4-Wachbataillon KL Stutthof.
Schulz untersteht mir unmittelbar.
Zur Beaufsichtigung der Häftlinge werden die Aufseherinnen Charlotte Rose, Erika Löschner, Marta Müller, zum Außenarbeitslager Brüss kommandiert.
Die ärztliche Betreuung wird durch den 4-Standortarzt des Truppenübungsplatzes, 4-Untersturmführer Roppert, ausgeübt.
Der 4-Standortarzt KL Stutthof stellt außerdem ab 1.9.1944 den 4-Oberschützen Nikolaus Knapp als SDG für die ärztliche Versorgung der Häftlinge ab.
Verpflegung des Kommandoführers, der Aufseherinnen, des SDG, der Wachmannschaften und der Häftlinge übernimmt die Standortverwaltung Brüss.

2. Häftlingskommando:
Für das Außenarbeitslager Brüss werden zunächst 500 weibl. Juden-Häftlinge bereitgestellt. Auswahl hat gemäß mündl. Besprechung durch den 1. Schutzhaftlagerführer, 4-Standortarzt und Arbeitseinsatzführer sofort zu erfolgen. Für diese Häftlinge ist eine Häftlingsärztin mitzuzuteilen.

3. Lagereinrichtung:
Mit der Einrichtung des Außenarbeitslagers Brüss ist der 4-Untersturmführer Neubauer, Zentralbauleitung Danzig, beauftragt. Die Häftlinge werden im Lager der Firma Heimstätte in Sophienwalde in Holzzelten (Pinnezelten) untergebracht.

- 2 -

¹⁴³ AMS, Rozkaz..., k.159-160.

4. Zahlung des Wehrsoldes:

Der Wehrsold für den Kommandoführer und SDG ist jeweils zu den Bekänden rechtzeitig durch die Rechnungsführer per Post zu übersenden.

5. Meldeverkehr:

Notwendige Meldungen und besondere Vorkommnisse sind durch den Kommandoführer fernmündlich unter Rufnummer Stutthof 291 aufzugeben.

6. Postanschrift:

Die Postanschrift des Außenarbeitslagers Bruss lautet:

z.B. 1/4-Sturmann Rudolf Kunze

Bruss
Standortverwaltung Tr.Üb.Pl.
"Westpreußen".

7. Abtransport des Häftlingskommandos:

Der Abtransport der Häftlinge erfolgt am 24.8.1944 mit der Kleinbahn ab Stutthof 10,00 Uhr. Das Verladen der Häftlinge in Tiegenhof hat in der Zeit von 11,00 - 11,40 Uhr zu erfolgen. Abfahrt in Tiegenhof 11,50 Uhr. Bestimmungsbahnhof Sophie. Als Transportführer bestimme ich 1/4-Oberscharführer Schulz, II. 1/4-Wachbataillon KL. Stutthof. Zur Bewachung des Transportes stehen 43 1/4-Angehörige der Standortverwaltung Bruss zur Verfügung. Der Leiter der Verwaltung hat für den Kommandoführer, die Aufseherinnen und für die Häftlinge für 1 Tag Marschverpflegung auszugeben. Fahrtpapiere sind durch 1/4-Oberscharführer Schulz am 24.8.44, 9,45 Uhr, auf der Kommandantur in Empfang zu nehmen. Eintreffen des Transportes in Bruss ist sofort fernmündlich durch den Transportführer nach hier zu melden.

gez. H o p p e

1/4 - Sturmbannführer
und Kommandant

F.d.R.

1/4 - Oberscharführer
und Adjutant

Verteiler:

1/4-Totenkopfsturmbann für 1., 2. und 3. Kp.
II. 1/4-Wachbataillon Stab, 5., 6., 7. u. 8. Kp.
Schutzhaftlagerführer
Standortarzt
Leiter der Verwaltung
Arbeitseinsatzführer
Transportführer
Kommandantur
Reserve

je 1 = 3
je 1 = 2

1
2
1
1
1
4

zusammen

2. Kształt architektoniczny obozu i losy więźniów Sophienwalde

Wszystkie obozy zostały zlokalizowane w jednym miejscu oddalonym od stacji kolejowej o około 200 metrów. Znajdowały się one po prawej stronie ulicy wjazdowej do Dziemian z trasy Kościerzyna – Chojnice (dzisiejsza ulica Wyzwolenia). Od strony północnej otoczone były jeziorem „Rzuno”, a od wschodniej lasem. Po zachodniej stronie usytuowane były opuszczone zabudowania mieszkańców Dziemian. Teren, który przeznaczono na obóz mógł obejmować powierzchnię liczącą około 1,5 ha¹⁴⁴.

W 1943 r. powstał obóz dla jeńców wojennych różnej narodowości, który składał się z kilku baraków¹⁴⁵. Obok niego zbudowano drewniane baraki, w których przetrzymywano około 150 Polaków z Potulic. Niestety nie zachowały się relacje szczegółowo opisujące plan obozu jeńców i więźniów potulickich. Obóz ten położony był w sąsiedztwie filii KL Stutthof. Otoczony został drutem kolczastym wraz z wieżyczkami strażniczymi. Brama wejściowa do obozu rozmieszczona była równolegle do drogi Kościerzyna – Chojnice. Składał się on z około pięciu różnej wielkości drewnianych baraków, w których mieszkali więźniowie z Potulic i Warszawy. Istniał w nich następujący podział: najmniejszy barak zajmowali potuliccy chłopcy, jeden duży - kobiety, a pozostałe - mężczyźni. Istniał też barak dla komendantury, latryna, kuchnia i kopiec na ziemniaki. Było również miejsce na plac apelowy¹⁴⁶.

W Dziemianach istniały prawdopodobnie dwa obozy dla warszawiaków. Pierwszy, opisany wcześniej, połączony był z obozem więźniów potulickich. Drugi znajdował się naprzeciw obozu żydowskiego, po drugiej stronie ulicy (dzisiejszej ul. Wyzwolenia)¹⁴⁷. Został on zlokalizowany na terenie siedziby firmy architektonicznej poligonu - „F.A.U. Sophienwalde”, w której przetrzymywano pracowników tego przedsiębiorstwa. Podział na dwa obozy mógł wynikać ze specjalnej izolacji robotników wspólnie pracujących z potulickimi więźniami od zatrudnionych w firmie architektonicznej, którzy mając kontakt z planami poligonu mieli dostęp do jego tajemnic budowlanych¹⁴⁸. Dla pracowników firmy F.A.U. warunki obozowe były lepsze od tych, które panowały w pozostałych obozach. O sytuacji tej pisał Tadeusz Marchaj: *Zabudowania obozowe grupy warszawskiej – około 100*

¹⁴⁴ Tamże; M. Orski, *Poligon...*, s. 39-43.

¹⁴⁵ A. Lehmann, *dz. cyt.*, s. 170.

¹⁴⁶ AMSS, *List...*; . Zachowane relacje więźniów przetrzymywanych tym obozie nie są ze sobą zgodne. Różnią się ze sobą w kwestiach dotyczących zabudowy odnoszący się do liczby baraków; ogrodzenia; liczby wieżyczek strażniczych; lokalizacji siedziby komendantury.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Tamże.

mężczyzn (przybyłych ze Stutthofu via Lipusz-Brusy) – składały się z baraków mieszkalnych, wyposażonych w piętrowe drewniane prycze. Izby ogrzewane były drzewem palonym w piecu (jeżeli je „zorganizowaliśmy”). Oprócz baraków mieszkalnych były pomieszczenia sanitarne, a w krótkim czasie po naszym przybyciu, zaadaptowano inne pomieszczenia na kuchnie¹⁴⁹. Pod koniec 1944 r., rozpoczęto stopniowe likwidowanie i przerywanie prac budowlanych poligonu szkoleniowego. Wynikiem tego było przeniesienie pracowników firmy architektonicznej do obozu, w którym przebywała pozostała grupa warszawiaków¹⁵⁰.

Założeniem filii obozu koncentracyjnego Stutthof w Dziemianach dla kobiet narodowości żydowskiej zajęło się kierownictwo poligonu SS. Budowę podobozu wykonała firma Heimstätte, która specjalizowała się w wykonywaniu robót budowlanych na powstającym poligonie. Budynki pod przyszły obóz stawiali jeńcy wojenni (świadkowie wspominają o pracujących tam Anglikach), więźniowie przeniesieni z obozu w Potulicach oraz nieliczni mieszkańcy Dziemian, którzy później zostali wysiedleni. Z zachowanych relacji wynika, że drewniane domki dla przyszłych 500 kobiet żydowskich postawiono już w połowie 1943 r. Do sierpnia 1944 r. przetrzymywano tam materiały budowlane¹⁵¹.

Była więźniarka filii Sophienwalde – Gerturde Schneider opisywała plan obozu w następujący sposób: *W Sophienwalde ich nowe pomieszczenia mieszkalne składały się z małych baraczków, w których, leżąc pokotem na ziemi, mogło się pomieścić zaledwie piętnaście kobiet. Każdy miał malutkie okienko. Obóz był wyposażony w jedną wielką latrynę dla kobiet, ale nie było gdzie się umyć. Był oczywiście wszechobecny drut kolczasty i wieżyczki dla wartowników. Przed obozową bramą stał duży budynek koszarowy, składający się z trzech części. W jednej mieściło się mieszkanie komendanta i pokoje trzech SS-manek [...] W drugiej pomieszczenia dla czternastu wartowników i ich Uunterscharfuehrera. Natomiast w części środkowej mieściła się duża kuchnia. Obok bramy była pompa, jedyne miejsce z którego można było czerpać wodę*¹⁵².

Niestety nie jest znana dokładna liczba domków campingowych. Zakładając jednak, że w miejscu takim mieściło się 15 osób to, aby pomieścić 500 więźniarek potrzeba było ponad 30 drewnianych budynków. W rozkazie komendantury obozu Stutthof widnieje informacja, że były to domki typu campingowego (Holzzelten) oraz fińskiego (Finnenzelten). Ogrodzenie stutthowskiej filii w Dziemianach było podwójne. Wieżyczki strażnicze były

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ AMS, *Rozkaz...*, k.159-160.; AMS, *Akta...*, k.106-107.

¹⁵² G. Schneider, dz. cyt., s. 6.

wyposażone w reflektory świetlne, a jedna z nich w karabin maszynowy¹⁵³.

Warunki, w których przebywały kobiety narodowości żydowskiej były ciężkie i bardzo prymitywne. Tak np. miejsce noclegowe (buda campingowa) miało tylko ponad metr wysokości. G. Schneider pisała o tym m.in.: *by wejść do środka należało mocno się schylić lub klęknąć na kolana, a następnie przedostać się na miejsce do spania*¹⁵⁴. Świadkowie relacjonują, że przypominały one bardziej budy dla psów niż budynki, w których mogą przebywać ludzie. Noc więźniowie spędzali na deskach podłogi, która była pokryta niekiedy sianem lub słomą. Ogrzewano je małymi żelaznymi piecykami. Były one jednak nieszczelne i nie trzymały ciepła¹⁵⁵.

Więźniowie obozu wykonywali ciężką, wycieńczającą fizycznie i psychicznie pracę. Pracowali niezależnie od panujących warunków atmosferycznych, które jesienią i zimą 1944 r. nie należały do łagodnych. Nie istniał podział pracy ze względu na płeć. Żydówki zatrudniano przeważnie przy pracach pomocniczych, często wspólnie z robotnikami przymusowymi z Potulic i grupą Polaków ewakuowanych z Warszawy. W początkowej fazie istnienia podobozu Sophienwalde przetrzymywani wykonywali prace rozładunkowe materiałów służących do budowy. Dziemiany były miejscem, w którym stworzono główną centralę towarów budowlanych na cały poligon. Wyładowywano je z wagonów kolejowych, by następnie rozwieźć wozami lub ciężarówkami na poszczególne place budowy Truppenübungsplatz Westpreussen. Jeden ze świadków, który był maszynistą pociągu przejeżdżającego przez Dziemiany, opisywał wycieńczone i nieadekwatnie ubrane do panujących warunków kobiety pracujące na stacji w Dziemianach¹⁵⁶. Do tej prostej, a zarazem ciężkiej pracy wyznaczano osoby, które nie miały żadnego wykształcenia potrzebnego do specjalistycznych działań budowlanych. Więźniowie wykonywali również fachowe roboty. Jedną z nich była budowa trzech budynków dwupiętrowych, które początkowo miały służyć jako koszary dla oddziałów SS i Wehrmachtu. W połowie 1944 r. jeńcy wojenni i więźniowie z Potulic rozpoczęli czynności budowlane. Na przełomie września i października 1944 r. do zakończenia prac pozostał do postawienia dach, który wykonywały kobiety żydowskie mające dekarские przeszkolenie¹⁵⁷.

¹⁵³ Tamże, s. 6-7; AMS, *Rozkaz...*

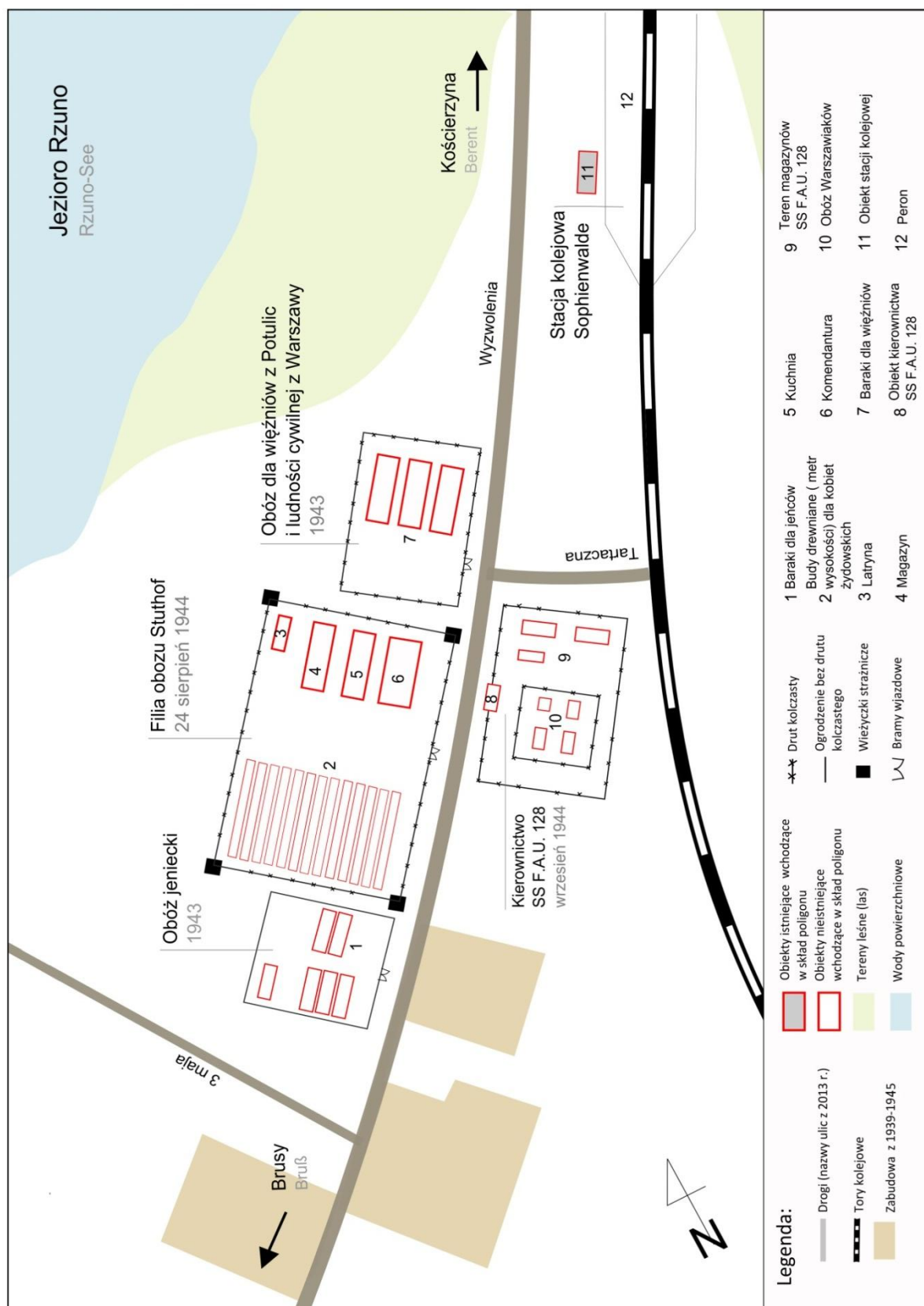
¹⁵⁴ G. Schneider, dz. cyt., s. 7.

¹⁵⁵ D. Drywa, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof*, Gdańsk 2001, s. 200.

¹⁵⁶ AMS, *Akta...*, s. 46-47.

¹⁵⁷ M. Orski, *Filie...*, s. 264-266.

Rys. 4. Mapa obozu w Dziemianach 1943-1945¹⁵⁸



Opracowanie graficzne: inż. arch. Magdalena Stół

¹⁵⁸ Mapa została sporządzona na podstawie relacji więźniów (G. Schneider i T. Marchaja) oraz wspomnień mieszkańców Dziemian (A. Lehmann).

G. Schneider pisała o tym m.in.: *Bardzo często, szczególnie w czasie złej pogody, dekarki pomagały innym kobietom w realizacji najważniejszego zadania-budowy drogi. Zwykle jedną ciężarówkę obsługiwały cztery dziewczęta, a jak było potrzeba więcej brano nas. Kiedy traciłam siły, co zdarzało się od czasu do czasu matka lub siostra przychodziły pomóc mi załadować moją część ciężarówki, po to, bym nie miała na pieńku z innymi kobietami. Choć ta praca była fizycznie o wiele cięższa niż budowa dachu, nie była ani tak niebezpieczna, ani tak samotna* ¹⁵⁹. Zostały one zatrudnione przez firmę – O. Zemke, funkcjonującą na terenie poligonu SS. W czasie tej pracy zginęła jedna kobieta, która spadła z budynku. Z uwagi na widoczną już klęskę militarna III Rzeszy, w pierwszym kwartale 1945 r. zaprzestano realizacji budowy poligonu SS. Ukończono jednak wspomniane trzy budynki i oddano je do użytku na początku 1945 r. W konsekwencji przeniesiono tam wiele żydowskich kobiet. Panowały w nich znacznie lepsze warunki mieszkalne niż w drewnianych budach. Do dzisiaj w Dziemianach zachowały się dwa z tych budynków¹⁶⁰.

Razem z więźniami obozu Sophienwalde pracowała również nieliczna ludność pozostała w Dziemianach. Byli to mieszkańcy, którzy podpisali III grupę listy narodowościowej i nie zostali wysiedleni. Jeden z nich relacjonował m.in.: *Ja byłem przymusowo zatrudniony jako majster przy budowie bloków i dokładnie wiem, że wspomniany z obozu Potulic więźniowie pracowali na mojej budowie. Pamiętam dokładnie, że więźniowie byli doprowadzani przez oddziały SS* ¹⁶¹. Grupa esesmanów eskortujących więźniów mogła liczyć do 10 osób na jeden plac budowy. Nadzorowali oni również przebieg wykonywanych robót.

Więźniowie z obozu w Dziemianach pracowali również w gospodarstwach niemieckich gospodarzy w gminie Dziemiany. Wykonywali głównie prace przy żniwach oraz kopaniu ziemniaków ¹⁶².

Stan odzieży i obuwia, w które zaopatrywano więźniów obozu pozostawiał wiele do życzenia. Ubiór kobiet i mężczyzn był podobny. Składał się z bielizny, spodni, marynarki (tzw. „pasiaki” w biało-niebieskie pasy), skarpet lub onuc, chust na głowę oraz drewniaków¹⁶³.

W Archiwum Muzeum Stutthof zachowały się dokumenty, w których są informacje dotyczące stanu odzieży więźniów. Były to zamówienia, które składał komendant

¹⁵⁹ G. Schneider, dz. cyt., s. 9.

¹⁶⁰ Tamże, s. 10.

¹⁶¹ AMS, *Akta...*, k. 107.

¹⁶² Tamże, s. 106-107.

¹⁶³ D. Drywa, dz. cyt., s. 200-201.

podobozu Sophienwalde – Wilii Schulz na ubrania robocze dla więźniów. Dnia 25 października 1944 r., złożył zamówienie na 500 par długich pończoch, 300 par chust (zaznaczając, że 200 par można wytworzyć z materiałów, które były już w obozie), 500 par rękawic oraz 500 par długich skarpet. Zamówienie argumentował nadejściem mrozów, które mogą wywołać choroby wynikające z nieodpowiedniego ubioru. Dodał też, że może to skutkować na niższą wydajnością wśród pracowników. Wiadomo również, że Schulz składał zamówienia na maszynę do szycia i materiały potrzebne do wytworzenia lub naprawy odzieży¹⁶⁴.

Poziom przestrzegania higieny osobistej w obozie stał na niskim poziomie. Jedyną formą utrzymania higieny było mycie się w niedaleko oddalonym od obozu jeziorze „Rzuno”. Wraz z nadejściem późnej jesieni zakazano jednak kąpieli¹⁶⁵.

Racje żywnościowe, dla więźniów były niewystarczające w składniki odżywcze. Jedzenie w dziemiańskim obozie niewiele różniło się od tego w KL Stutthof. Pożywienie było zapewniane przez administrację poligonu SS i wykonywane w kuchni obozowej. Pracowały tam więźniarki, a szefową była niejaka Bertl Schwartz¹⁶⁶. W jednym dniu obowiązywały trzy posiłki:

- a) Śniadanie i kolacja – 100–150 g suchego chleba, niekiedy z dodatkiem margaryny i kubkiem czarnej niesłodzonej kawy;
- b) Obiad – pół litra rzadkiej zupy ugotowanej z brukwi i kartofli (przetrzemywanych w obozowym kopcu) z niewielką zawartością tłuszczu.

Średnio taka jedzenie mogło liczyć od 1000 do 1300 kcal. Wiadomo jednak, że dzienne zapotrzebowanie energetyczne przy sporym wysiłku fizycznym sięgać powinno od 3000 do 4000 kcal¹⁶⁷. Posiłki spożywano na placu obozowym w pobliżu kuchni. Świadcowie relacjonują, że było duże zapotrzebowanie na sztucce; jeden komplet przeznaczony był na 5-6 osób¹⁶⁸. Nie wiadomo czy w całym kompleksie obozowym istniała jedna kuchnia na wszystkich więźniów. Prawdopodobnie były dwie: jedna w filii obozu koncentracyjnego Stutthof, druga w obozie pracy. Przygotowywano w niej posiłki dla jeńców wojennych, potulickich i warszawskich więźniów¹⁶⁹.

¹⁶⁴ AMS, *Zaopatrzenie więźniów w podobozach. Korespondencja, zamówienia*, sygn. I-IVH-7, k. 161-168.

¹⁶⁵ Tamże, s. 8.

¹⁶⁶ Tamże, s. 6.

¹⁶⁷ E. Grot, *Eksterminacja pośrednia*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988, s. 193-198.

¹⁶⁸ G. Schneider, *dz. cyt.*, s. 8.

¹⁶⁹ AMS, *Akta...*, k. 161-162.

Kobiety narodowości żydowskiej wykorzystywano również na tle seksualnym. W jednej z relacji, świadek opisuje młodą dziewczynę, która zaszła w ciążę w filii Sophienwalde. Komendant Willy Schulz nakazał odesłać ją do obozu macierzystego. Przed transportem do Stutthofu kobieta ta została poniżona i zgwałcona przez czterech niemieckich strażników¹⁷⁰.

Ciężkie prace fizyczne, zły stan odzieży, słabe racje żywnościowe, braki w przestrzeganiu higieny oraz panujące warunki atmosferyczne przyczyniały się do powstawania epidemii chorób, które zagrażały życiu. Były one powszechnym zjawiskiem w obozach. Wśród najgroźniejszych były: tyfus, grypa, dezenteria, dur brzuszny¹⁷¹.

W obozie w Dziemianach nie funkcjonował szpital obozowy, taki jaki istniał w Stutthofie. Chorych leczono tu w prymitywnych warunkach. W początkowej fazie istnienia przebywali oni w drewnianych budach. G. Schneider opisywała to w następujący sposób: *Lekarki miały już dwa baraczki pełne chorych; w każdym mieściło się dwadzieścia „łóżek”, w dwóch poziomach, z których niższy znajdował się tylko parę centymetrów nad podłogą, a wyższy jakieś dziewięćdziesiąt centymetrów nad nią, co sprawiało, że usiąść na łóżku było nie sposób. Ale chore i tak nie byłyby w stanie tego dokonać*¹⁷². Na przełomie 1944 i 1945 r. po ukończeniu wspomnianych ceglanych budynków przeniesiono tam chorych. Służbę medyczną oprócz sanitariusza SS – Oberschuutzen Nikolausa Knappa pełniły dwie lekarki – więźniarki dr. Stein z Wiednia i dr. Loewy z Koszyc. W Dziemianach przebywały też pielęgniarki z Austrii – siostry Lucy i Edith Trampler. Mimo, że w dziemiańskim obozie utworzono szpital to, brakowało sporo istotnych medykamentów¹⁷³.

Stan chorych w sztutowskiej filii został szczegółowo opisany m.in. w relacjach G. Schneider. W październiku 1944 r. sztabowi medycznemu funkcjonującemu w obozie Sophienwalde nakazano zwołać apel, by wyznaczyć najbardziej chore osoby. Zabrano 35 chorych kobiet, które miały zostać odesłane do Stutthofu. Zastąpiono je nową grupą więźniów przybyłych z KL Stutthof. Świadkowie opisują, że z obozu macierzystego przeniosły one dur plamisty, skutkiem czego w obozie Sophienwalde zmarło 9 kobiet. Pochowano je z dala od obozu w miejscowości Leśno. W lutym 1945 r. stan liczebny ciężko chorych zdecydowanie się powiększył i liczył około 70 osób¹⁷⁴.

¹⁷⁰ S. M. Hedgepeth, R. G. Saidel, *Sexual Violence Against Jewish Women During the Holocaust*, New England, 2010, s. 111.

¹⁷¹ E. Grot, dz. cyt., s. 201-203.

¹⁷² G. Schneider, dz. cyt., s. 8.

¹⁷³ Na te braki wskazują listy komendanta Schulza do Wydziału IV KL Stutthof, w których prosi o dostawy ubrań i potrzebnych leków; AMS, *Zaopatrzenie...*, k.161-168.

¹⁷⁴ Tamże, s. 9

Śmiertelność w obozie w Dziemianach była wysoka. Można to zobrazować na podstawie zachowanych relacji oraz istniejącej dokumentacji. W materiałach informujących o osobach zmarłych w podobozach obozu KL Stutthof widnieją jedynie nazwiska trzech kobiet wyznania mojżeszowego:

Tabela 5. Lista zmarłych kobiet żydowskich z obozu Sophienwalde¹⁷⁵

Lp.	Imię i nazwisko	numer obozowy
1.	Lea Rosenberg	89300
2.	Ilona Salomon	59469
3.	Freida Grünberg	61933

Informacje te pochodzą ze spisu zmarłych KL Stutthof z dnia 1 grudnia 1944 r. Wiadomości o ich śmierci przekazał odpowiednim organom w Stutthofie komendant podobozu – Schulz. Data śmierci tych osób nie jest znana. Pochowano je prawdopodobnie w lesie sąsiadującym z obozem i jeziorem Rzuno¹⁷⁶.

Wysoką śmiertelność potwierdza w swoich relacjach Gerturda Schneider, która wskazuje, że częstym powodem zgonów były choroby zakaźne, nieuleczalne w obozowych warunkach¹⁷⁷.

Inny obraz stanu więźniów przetrzymywanych w Sophienwalde prezentują relacje nielicznych mieszkańców Dziemian, niewysiedlonych w 1944 r. Opisują oni m.in.: *Obóz młodych Żydówek był duży. Były tam dziewczyny różnej narodowości. Pracowały ciężko, wykonywały pracę przy budowie ulic w Dziemianach. Razem z Holendrami szklily okna w blokach wybudowanych przez nas. One to właśnie miały wybudować szosę z Dziemian do Bytowa przez Dunajki. Pracowały też na rampie kolejowej, gdzie rozładowywały materiały budowlane. Wszystkie przebywające w obozie dziewczyny były dobrze zbudowane i ładne... Na sobie miały założone tylko długie koszule...*¹⁷⁸; *nad jeziorem było kilka obozów. W jednym z nich były na pewno więzione kobiety narodowości żydowskiej. Przypominam sobie, że chodziły w pasiakach, były wynędzniałe i bardzo smutne. Jakże nam było ich żal! Dochodziły do nas głosy, że wiele tych kobiet umiera z głodu, chorób i od esesmańskich kul*¹⁷⁹.

W końcowych dniach istnienia kompleksu obozowego w Dziemianach,

¹⁷⁵ AMS, Księga ewidencyjna więźniów KL Stutthof, sygn. I-II-E-12, k. 127.

¹⁷⁶ Tamże, s. 127.

¹⁷⁷ G. Schneider, dz. cyt., s. 8-11.

¹⁷⁸ A. Zielińska, *Był obóz „Nasz Tygodnik Gryf Wejherowski”*, nr. 19/54, 12 V 1995 r.

¹⁷⁹ *Wspomnienia Zofii Kierzk...*

prawdopodobnie połączono wszystkich więźniów w jedną dużą grupę. W ten sposób przygotowywano się do ewakuacji podobozu Sophienwalde. Spowodowało to, że dochodziło do interakcji wcześniej izolowanych od siebie więźniów. Dlatego też w relacjach osób, które przetrwały podobóz w Dziemianach można natrafić na opisy tych spotkań. Grupą nie pomijaną, są kobiety wyznania mojżeszowego. Ich stan psychiczny i fizyczny pod koniec funkcjonowania filii sztutowskiej był tragiczny. Opisywał to warszawiak, Tadeusz Marchaj: *W pewnym momencie wszedłem do pomieszczenia, gdzie z mroku zbliżyła się do mnie kobieta, która była nie mniej zdumiona moim wejściem jak ja jej widokiem(...) Po chwili rozpoznałem w mroku pomieszczenie wypełnione chorymi więźniarkami leżącymi na czymś co przypominało słomę. Zanim uzmysłowiłem sobie kim były te osoby, najpierw zobaczyłem dziesiątki oczu wpatrzonych we mnie. Widziałem w tych oczach wszystko co się składało na straszny dramat. Była w nich: rozpacz, cierpienie, rezygnacja, błysk nadziei, śmiertelna gorączka. W tym krótkim momencie spotkania nie zdawałem sobie całkowicie sprawy z tragedii, której byłem mimowolnym świadkiem i nie zdążyłem natychmiast wyobrazić sobie dalszego losu tych nieszczęśliwych kobiet. Opuściłem to pomieszczenie bez słów. Jakakolwiek rozmowa przyniosłaby tylko więcej cierpienia. Widok tych oczu we mnie wpatrzonych, pozostał na zawsze w mojej pamięci¹⁸⁰.*

Grupą więźniów, których sytuację można również opisać byli mężczyźni przewiezieni tu z Warszawy. Wśród nich byli wykształceni zawodowo fachowcy tj. magazynierzy, buchalterzy, elektrycy, mechanicy i kreślarze, których zatrudniła firma architektoniczna F.A.U. Sophienwalde. Resztę warszawiaków stanowiły: *osoby używane do prac fizycznych, związanych z przeładunkiem materiałów na rampie kolejowej dworca w Dziemianach¹⁸¹.*

Warunki bytowe więźniów z Warszawy były lepsze niż kobiet żydowskich. Przebywali oni w szczelnych barakach, w których spali na trzypiętrowych pryczach. Świadkowie podkreślają, że w pierwszym miesiącu pobytu ich sytuacja była stosunkowo dobra. Jeden z warszawiaków wspominał to m.in.: *Mogliśmy po pracy swobodnie wyjść na drogę, pojechać za pozwoleniem do lekarza, pisać listy bez cenzury, otrzymywać paczki od rodziny¹⁸².* Pogorszenie statusu więźniów z Warszawy nastąpiło podczas wizyty personelu SS z KL Stutthof oraz sztabu kierowniczego poligonu. Miały one na celu sprawdzenie stanu i obozu w Dziemianach. Sytuacja warszawiaków uległa jednak pogorszeniu w dniu 23

¹⁸⁰ AMSS, List...

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Tamże.

listopada 1944 r., kiedy to po powstaniu warszawskim Niemcy zmienili status prawny mieszkańców stolicy na więźniów politycznych. Do tej grupy zostali zakwalifikowani nawet ci, którzy nie brali udziału w powstaniu, podlegając odpowiedzialności zbiorowej za czynne przeciwstawianie się władzy niemieckiej. Tadeusz Marchaj sytuację tę opisywał m.in: *Trzeci okres mego pobytu w Dziemianach zaczął się 23 listopada 1944 roku, kiedy usunięto nas z baraków na plac, formując przed nimi grupy, przynależące do poszczególnych baraków. Kazano oddać wszystkie osobiste dokumenty oraz kosztowności, jeżeli ktoś miał je przy sobie. Baraki zostały przeglądnięte i pewne rzeczy według uznania rewidujących zabrane z obozu. Natychmiast rozpoczęliśmy wznosić dodatkowe ogrodzenie z drutów kolczastych bezpośrednio wokół mieszkalnych baraków, kuchni i urządzeń sanitarnych... Ogromną natomiast zmianą było to, że nasza możliwość poruszania się została ograniczona do terenu wewnątrz nowo ogrodzonego obozu. Pisanie listów podlegało cenzurze. Wyjście do wsi było już niemożliwe. Psychicznie byliśmy mocno załamani*¹⁸³.

Oprócz wizyt z KL Stutthof, kompleks obozowy często odwiedzał główny zarządca budowy poligonu SS – Otto Neubauer, który sprawdzał stan więźniów oraz postępy w wykonywanych pracach¹⁸⁴.

Nie ma faktów dotyczących zachorowań lub umieralności wśród grupy warszawskiej. Również w zachowanych relacjach nie ma informacji dotyczących śmierci wśród ludności cywilnej. Prawdopodobnie lepszy stan baraków, ubioru i żywienia przełożył się na niski poziom śmiertelności u warszawiaków.

Stan liczebny całego kompleksu obozowego w Dziemianach w latach 1943–1945 mógł wnosić około 1000 więźniów. Jedyne zachowany dokument informujący o stanie ilościowym więźniów pochodzi z dnia 24 stycznia 1945 r. Wskazujące on liczbę 493 więźniów, która dotyczy tylko kobiet narodowości żydowskiej¹⁸⁵. Drugim źródłem informacji o ich liczbie są relacje. Według Gertrudy Schneider zmarłe osoby zastępowano nowymi więźniarkami. Tym samym stan osobowy obozu ulegał stałemu wyrównywaniu do liczby około 500 przetrzymywanych. Schneider podaje również, że 19 grudnia 1944 r. obóz liczył 488 osób, a 16 stycznia 1945 r. przebywało tu już tylko 430 kobiet. 1 lutego 1945 r. uzupełniono stan liczebny do 480 więźniarek¹⁸⁶. Zatem całkowita liczba Żydówek, które przeszły przez filię, przy ich wysokiej śmiertelności, nie mogła być mniejsza niż 600-700 osób. Wynika z tego również, że 100-200 osób poniosło śmierć w obozie w Sophienwalde,

¹⁸³ Tamże; M. Orski, *Poligon...*, s. 66-74.

¹⁸⁴ AMSS, *Relacje Edmunda...*

¹⁸⁵ AMS, *Raporty o stanie więźniów, syg. I-III B-6*.

¹⁸⁶ G. Schneider, dz. cyt., s. 9-12.

lub zostało przetransportowanych w inne miejsca.

Należy również pamiętać o więźniach potulickich, warszawskich i jeńcach wojennych. Niestety na temat liczebności tej ostatniej grupy, jedyne źródło stanowią relacje. Według nich przebywało tu około 100 – 150 jeńców¹⁸⁷.

Zachowała się jednak dokumentacja o więźniach z Potulic. Ich liczbę można ustalić na podstawie zamówienia dla firmy Heimstaate. Pierwsze dane pochodzą z grudnia 1944 r.¹⁸⁸. Wiadomo, że w tym okresie w Dziemianach przebywało 187 Polaków, w tym: 64 mężczyzn, 87 kobiet oraz 35 chłopców:

Tabela 6. Lista 35 chłopców przewiezionych z Potulic do obozu Sophienwalde¹⁸⁹

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia
1.	Pastwa Stanislaus (Stanisław)	7 kwiecień 1929 rok
2.	Belgrau Stefan	9 marzec 1931
3.	Cichocki Vincent	5 kwiecień 1926
4.	Czernicki Boleslaus (Bolesław)	4 marzec 1928
5.	Garczynski Lucian	6 styczeń 1928
6.	Jedraschak Marjjan	6 listopad 1929
7.	Jurkowski Franz (Franciszek)	9 marzec 1928
8.	Karczmarczyk Zdzisław	18 listopad 1928
9.	Kapischke Alois (Alojzy)	28 listopad 1928
10.	Karczewski Stanislaus	31 październik 1929
11.	Kizewski Johann (Jan)	1 czerwiec 1931
12.	Kreft Ambrosius (Ambroży)	31 marzec 1930
13.	Kreft Siegmund (Zygmunt)	15 styczeń 1930
14.	Kullas Kasimir (Kazimierz)	14 październik 1929
15.	Kurs Wladislaus	12 październik 1929
16.	Kwiatkowski Johann	17 kwiecień 1929
17.	Latoschek Wladislaus	27 styczeń 1930
18.	Mijewski Marian	6 czerwiec 1929
19.	Orlowski Heinrich (Henryk)	12 kwiecień 1929
20.	Piekarski Josef (Józef)	12 październik 1929
21.	Romczyk Siegmund	23 październik 1928
22.	Pranschke Stanislaus	11 listopad 1927
23.	Włodarczyk Josef	18 październik 1928
24.	Wondolowski Johann	31 czerwiec 1931
25.	Wyrosławski Kasimir	28 maj 1931
26.	Beyer Johann	8 październik 1929

¹⁸⁷ AMSS, *Relacje świadków sporządzone w związku budową poligonu SS.*

¹⁸⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt.: APB), *Wykazy zatrudnionych osób w obozie w Dziemianach z grudnia 1944*, sygn. 98/46, k. 7.

¹⁸⁹ Tamże, k. 7.

27.	Dolny Roman	28 listopad 1929
28.	Kasmierski Zenon	8 październik 1929
29.	Poplawski Franz (Franciszek)	11 grudzień 1929
30.	Wengrzynowski Josef	21 styczeń 1930
31.	Niedzialek Stanislaus	6 czerwiec 1931
32.	Sirocki Josef	15 październik 1928
33.	Lapczynski Josef	4 luty 1926
34.	Trocha Johann	14 czerwiec 1930
35.	Gorecki Siegmund	27 sierpień 1929

Tabela 7. Lista 87 kobiet przewiezionych z Potulic do obozu Sophienwalde¹⁹⁰

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia
1.	Kobierowski Marie (Maria)	31 styczeń 1916 rok
2.	Blaschkowski Janine (Janina)	21 luty 1921
3.	Kobus Antonie(Antonina)	22 październik 1903
4.	Reineke Magdalene (Magdalena)	31 grudzień 1904
5.	Zaremba Stanisława (Stanisława)	21 styczeń 1889
6.	Piontkowski Kasimira (Kazimiera)	8 kwiecień 1923
7.	Kwasniewski Stefanie (Stefania)	12 lipiec 1912
8.	Wieniewski Martha (Marta)	7 czerwiec 1915
9.	Grominski Marie	25 maj 1896
10.	Kudla Viktoria	20 grudzień 1900
11.	Klepac Aniela	4 grudzień 1906
12.	Kaminski Janine	20 wrzesień 1909
13.	Lesicki Rosalie (Rosalia)	2 wrzesień 1904
14.	Jurascheski Hedwig (Jadwiga)	29 lipiec 1922
15.	Sohon Sofie (Zofia)	19 kwiecień 1918
16.	Lemanski Kasimira	19 styczeń 1904
17.	Paschkot Anna	25 lipiec 1925
18.	Barlik Wanda	9 marzec 1902
19.	Pipowski Władysława	1 styczeń 1908
20.	Gajda Stefanie	28 grudzień 1906
21.	Wildau Stefanie	26 kwiecień 1927
22.	Wildau Gertrud	17 kwiecień 1930
23.	Podracza Karoline	28 lipiec 1900
24.	Gostomski Stefanie	9 październik 1927
25.	Gostomski Pelagie	11 lipiec 1925
26.	Gostomski Sofie	25 listopad 1929
27.	Kruck Maria	12 wrzesień 1905
28.	Ignaschewski Sofie	26 marzec 1925

¹⁹⁰ Tamże, k. 7,11, 13.

29.	Milewski Kasimira	19 marzec 1899
30.	Machnikowski Walentine	14 luty 1891
31.	Bedra Kasimira	26 lipiec 1924
32.	Bieschke Marie	31 październik 1925
33.	Dombrowski Bronislawa	23 kwiecień 1888
34.	Dombrowski Helene	23 październik 1919
35.	Domin Sofie	22 marzec 1902
36.	Gronski Franziska	1 styczeń 1904
37.	Grubicki Stanisława	19 sierpień 1926
38.	Jarzembinski Bronislawa	23 listopad 1908
39.	Karwasz Klara	24 styczeń 1906
40.	Kowalski haline	13 grudzień 1928
41.	Kulawik Sofie	20 październik 1897
42.	Kwidzinski Laura	2 luty 1890
43.	Lemek Helene	12 luty 1924
44.	Lewandowski Anastasie	15 kwiecień 1925
45.	Lubowski Agnes	10 maj 1929
46.	Manikowski Valerie	15 czerwiec 1895
47.	Modrzejewski Therdosia	27 marzec 1908
48.	Olszewski Marline	20 maj 1891
49.	Oryl Helene	19 styczeń 1904
50.	Pierock Marie	20 marzec 1891
51.	Piotrowicz Leokadia	21 luty 1897
52.	Rogalski Elisabeth	26 maj 1925
53.	Sarnowski Sofie	13 maj 1904
54.	Siuda Eupresine	27 luty 1913
55.	Sobierasju Czesława	21 luty 1907
56.	Stanczyk Pauline	15 kwiecień 1896
57.	Szczerba Anna	15 grudzień 1923
58.	Szewa Bernadetta	17 grudzień 1925
59.	Szopinski Wanda	20 marzec 1911
60.	Szopinski Anna	14 wrzesień 1912
61.	Wabich Emilie	25 kwiecień 1923
62.	Witek Felicie	28 luty 1889
63.	Wloch Wanda	21 wrzesień 1923
64.	Zmich Janine	24 lipiec 1910
65.	Zmuda Stefanie	13 sierpnia 1921
66.	Długosch Stanisława	30 marzec 1916
67.	Bizan Marie	11 czerwiec 1895
68.	Kaminski Antonie	21 maj 1890
69.	Kotlenga Johanna	8 marzec 1929
70.	Kupczak Marie	9 maj 1891
71.	Lewandowski Marianna	29 wrzesień 1892

72.	Ludwikowski Klara	2 kwiecień 1894
73.	Mowka Josefa	7 kwiecień 1904
74.	Ringwelski Johanna	18 maj 1893
75.	Rzepa Julianna	16 luty 1894
76.	Wamke Leokadia	30 październik 1903
77.	Liss Monike	26 październik 1908
78.	Nikleniewicz Helene	1 styczeń maj 1909
79.	Triba Gertrud	22 grudzień 1924
80.	Szewczik Marie	17 maj 1897
81.	Rolbiecki Bronislawa	30 sierpień 1892
82.	Rolbiecki Agata	7 listopad 1909
83.	Kropidlowski Josefa	18 marzec 1894
84.	Klassa Elisabeth	17 listopad 1906
85.	Bozior Anna	15 luty 1898
86.	Serotzki Sofie	16 kwiecień 1905
87.	Dembski Josefa	19 marzec 1896

Tabela 8. Lista 64 mężczyzn przewiezionych z Potulic do obozu Sophienwalde¹⁹¹

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia
1.	Bilinski Anton	22 grudzień 1896
2.	Borowski Stanislaus	8 maj 1921
3.	Brauer johann	8 sierpień 1895
4.	Brzezinski Stanislaus	16 maj 1917
5.	Budin Johann	27 czerwiec 1897
6.	Kowalski Max	18 listopad 1920
7.	Ciara Stefan	1 wrzesień 1903
8.	Braz Stanislaus	5 maj 1893
9.	Cieminski Johann	26 styczeń 1893
10.	Doksa Johann	11 wrzesień 1902
11.	Dyguda Wladislaus	22 marzec 1901
12.	Faifer Mieczysl.	20 styczeń 1921
13.	Gawron Barnhard	7 październik 1919
14.	Labus Franz	10 październik 1882
15.	Gniewkowski Wacław	26 czerwiec 1913
16.	Gorski Stanislaus	31 maj 1885
17.	Gut Alexander	13 lipiec 1889
18.	Karpinski Siegmund	1 styczeń 1900
19.	Kierna Anton	24 grudzień 1889
20.	Kowalski Franz	31 styczeń 1908
21.	Landowski Boleslaus	26 czerwiec 1908

¹⁹¹ Tamże, k. 13, 15.

22.	Lapczynski Ambrosius	4 kwiecień 1902
23.	Lukaschewski Anton	26 styczeń 1886
24.	Marchel Franz	16 listopad 1897
25.	Mazur Alfons	21 luty 1921
26.	Michniak Anton	12 marzec 1902
27.	Mischk Franz	6 marzec 1915
28.	Mrotek Franz	20 styczeń 1920
29.	Muss Andreas	30 listopad 1894
30.	Newlinski Siegmund	10 sierpień 1888
31.	Nowak Edmund	24 wrzesień 1923
32.	Nowakowski Stanislaus	5 maj 1887
33.	Ostrowski Roman	8 czerwiec 1902
34.	Pick Anton	15 maj 1900
35.	Pisarek Johann	7 maj 1912
36.	Plocki Amrosius	22 marzec 1895
37.	Pruszek Alois	25 maj 1910
38.	Rochewicz Josef	16 kwiecień 1922
39.	Rzomp Johann	14 marzec 1889
40.	Sperngel Stanislaus	12 styczeń 1894
41.	Tomczak Vincent	6 luty 1899
42.	Szopinski Bronilaus	13 maj 1919
43.	Wasieniewski August	19 grudzień 1923
44.	Wesolowski Stanislaus	6 listopad 1896
45.	Witkowski Georg	15 marzec 1890
46.	Włodarczyk Franz	4 styczeń 1889
47.	Zdunek Franz	15 marzec 1899
48.	Ziarnek Josef	8 marzec 1920
49.	Zielke Julius	12 styczeń 1891
50.	Paszko Adalbert	20 marzec 1898
51.	Pestkowski Stefan	19 grudzień 1910
52.	Zolondek Bernhard	11 kwiecień 1908
53.	Mainkowski Konrad	2 luty 1906
54.	Banach Jakob	25 lipiec 1925
55.	Ridtek Kasimir	10 styczeń 1926
56.	Kaszubowski Thomas	9 grudzień 1882
57.	Wnuczyński Lucian	9 październik 1929
58.	Kruck Siegmund	28 kwiecień 1929
59.	Ziemecki Wladislaus	27 czerwiec 1928
60.	Wenderlich Heinrich	1 listopad 1926
61.	Waskowski Paul	1 listopad 1923
62.	Lubinski Leo	2 październik 1909
63.	Krazewski Bernhard	2 kwiecień 1910
64.	Kurpiewski Theofil	12 grudzień 1891

Na podstawie załączonych powyżej tabel i zawartych w nich dat urodzin można przedstawić zakres wiekowy poszczególnych grup: a) 35 chłopców w wieku 13 – 18 lat; b) 87 kobiet w wieku 16 – 56 lat; c) 64 mężczyzn w wieku 15 – 62 lat. Można również stwierdzić, iż w trzech listach powtarzają się te same nazwiska, które dowodzą na występowanie koligacji rodzinnych.

Innym źródłem informującym o osobach przetransportowanych z Potulic, które pracowały w Sophienwalde są częściowo zachowane listy pracowników. Zawierają one dane o ich wynagrodzeniu za pracę w sierpniu 1944 r.¹⁹². Zostały sporządzone przez firmę Heimstätte, która uiszczala opłaty za wynajem więźniów prawdopodobnie do obozu w Potulicach. Jedyna pełna lista dotyczy grupy potulickich chłopców. Widnieją na niej imiona i nazwiska 36 młodzieńców, którzy w sierpniu przepracowali 26 dni. Dane dotyczące kobiet i mężczyzn są niepełne.

Czwartą grupę więźniów stanowiła ludność cywilna z Warszawy. Jej Stan liczebny można określić tylko na podstawie zachowanych relacji, w których wymienia się 150 – 200 osób¹⁹³.

¹⁹² APB, *Akta obozu w Potulicach*, sygn. 121/46., k. 165-170.

¹⁹³ AMSS, *List...*

3. Kontrowersje wokół pseudomedycznych badań przeprowadzanych na więźniach w Dziemianach.

W latach 1989-1990 w gazecie „Głosie Wybrzeża” w części poświęconej wspomnieniom i wydarzeniom związanym z II wojną światową pojawił się artykuł w kilku częściach pt. „Tajemnica Sophienwalde”. Dotyczył obozu w Dziemianach, w którym miały być przeprowadzane pseudomedyczne badania na przetrzymywanych tu więźniach¹⁹⁴.

Wydarzenia opisywane w w/w artykule odnosiły się do badań medycznych prawdopodobnie nieznanych leków przeprowadzanych na grupie potulickich chłopców. Opiera się on wyłącznie na relacjach dwóch więźniów z Sophienwalde, na których miały być dokonywane czynności medyczne. Relacjonowali oni, że w Dziemianach byli przetrzymywani jako siła robocza oraz jako „króliki doświadczalne”. Rzekome badania miały być nadzorowane i wykonywane przez grupę przybyłych z Łotwy studentów medycyny, którzy według nazistów odnieśli w tej dziedzinie nauki sukcesy w Rydze. Testy medyczne w Dziemianach miały polegać na wstrzykiwaniu nieznanej substancji w dolne okolice kręgosłupa oraz pobieraniu nasienia, które według dwóch świadków zostało przetransportowane w nieznane miejsce¹⁹⁵.

Echo wspomnianego artykułu odbiło się aż za oceanem, dokładnie w New Jersey. Sprawą pseudobadań w Dziemianach zainteresował się tam – Stiven Schutt, detektyw tropiący nazistów. Uważał on, że odnalazł grupę wówczas łotewskich studentów, którzy byli obecni w Dziemianach i są odpowiedzialni za przeprowadzanie pseudomedycznych badań. Nie wiadomo jednak, czym się kierował oraz w jaki ich odnalazł.

Wraz z detektywem z USA, do Dziemian przybyła dr Gertrude Schneider, która była jedną z 500 kobiet narodowości żydowskiej przetrzymywanych w sztutowskiej filii Sophienwalde. Napisała ona książkę „The unfinished road” (Nieskończona droga), w której wspomnienia pobyt w Stutthofie i w Sophienwalde. O czynnościach medycznych na więźniach pisała w następujący sposób: *Tych 70 kandydatów¹⁹⁶ na lekarzy dostało te 35 chorych kobiet z naszego obozu, o których myślałyśmy, że wróciły do Stutthofu, i na zajęciach z anatomii przeprowadzali na nich sekcje. Jedno ciało na dwóch studentów!. Polak Włodzimierz Markuszewski, który w wielkim koszu wynosił zwłoki po sekcji, prawie stracił od*

¹⁹⁴ M. Piepka, *Tajemnica Sophienwalde*, „Głos Wybrzeża”, nr 82, 9 IV 1989 r.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Autorka odnosi się do 70 studentów medycyny z Rygi.

*tego rozum*¹⁹⁷. W relacji tej nie ma mowy o rzekomych eksperymentach medycznych na potulickich chłopcach.

Przedstawione wyżej przypadki wzbudzają spore kontrowersje. Należy się jednak zastanowić, czym były eksperymenty medyczne przeprowadzane w obozach koncentracyjnych. Stanowił to pewien cykl działań mający na celu wypróbowanie jakiegoś nowego, nieznanego dotąd leku. W obozach wybierało się grupę więźniów, których traktowano jako „króliki doświadczalne”. W związku z tymi czynnościami prowadzono jednak zwykle określoną dokumentację. W tym przypadku nie ma żadnych dowodów potwierdzających tego rodzaju działalność w Dziemianach. Nie ma na ten temat żadnych informacji w rozkazie powołującym filię w Dziemianach oraz w innych materiałach w Archiwum Muzeum Stutthof. Wydaje się mało prawdopodobne, aby miały one miejsce w podobozach, gdzie sztab medyczny funkcjonował w bardzo prowizorycznych warunkach. Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że cały poligonu SS był objęty ścisłą tajemnicą i nawet władze obozu macierzystego mogły nie wiedzieć o takich badaniach. Należy jednak zwrócić uwagę, iż obóz dla potulickich więźniów w Dziemianach nie podlegał bezpośredniej jurysdykcji KL Stutthof. Jeżeli te eksperymenty były przeprowadzane, to decyzje w tej sprawie mogły być podejmowane na najwyższym szczeblu zarządu Truppenübungsplatz lub jeszcze wyżej.

Na podstawie dokumentów o kompleksie obozowym w Dziemianach i poligonie SS nie można stwierdzić, że przeprowadzano tam badania pseudomedyczne. Śledztwo Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wykazało również brak dowodów na te czynności w obozie Sophienwalde.

¹⁹⁷ G. Schneider, *dz. cyt.* s. 10.

4. Ewakuacja i likwidacja obozu w Dziemianach

Dnia 25 stycznia 1945 r. rozpoczęto ewakuację więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Identyczne decyzje podejmowali komendanci wszystkich siedmiu podobozów KL Stutthof w tym również filii Sophienwalde.

Relacje świadków zawierają rozbieżne informacje dotyczące ostatecznego dnia ewakuacji. Według niektórych rozpoczęła się ona tego samego dnia co w obozie macierzystym¹⁹⁸. W innych znajdujemy dzień 10 lutego 1945 r., kiedy to już znano sytuację panującą w Sztutowie. Ta ostatnia data wydaje się bardziej prawdopodobna, ponieważ komendant dziemiańskiego podobozu na pewno otrzymał instrukcje działań, które należało zrealizować w czasie ewakuacji¹⁹⁹.

Przygotowania do niej miały przebiegać w miarę szybkim, sprawnym tempie. Cel był jeden - nie pozostawić po sobie żadnych śladów. Likwidowano wszystkie archiwalia, rozbierano baraki a następnie palono wszystkie inne dowody. Ewakuację realizowano w taki sam sposób jak w obozie macierzystym. Ze wszystkich więźniów utworzono jedną zwartą, gotową do wymarszu grupę²⁰⁰. Jeszcze w styczniu, jako pierwsi Dziemianie opuścili jeńcy wojenni. Pozostali musieli udać się do Brus. Tam nastąpiło połączenie wszystkich więźniów z całego poligonu a następnie podzielono ich na dwie grupy o dwóch oddzielnych trasach²⁰¹.

Pierwsza złożona była z więźniów warszawskich i potulickich. Trasa marszu prowadziła z Brus do Pelplina (przez, Kościerzynę, Nową Karczmę i Starogard Gdański). W Peplinie nakazano budowę systemu obronnego w postaci okopów, rowów przeciwczołgowych etc. Po kilku dniach wznowiono marsz przebiegający przez Gniew do Tczewa, gdzie również polecono rozbudowę infrastruktury obronnej. Koniec drogi więźniów warszawskich i potulickich nastąpił w kwietniu 1945 r. w lesie między ujściem Wisły a Sobieszewem. Przebywali tam do maja 1945 r.²⁰².

Druga grupa złożona z ponad 400 kobiet narodowości żydowskiej. Wyruszyła ona trasą na północ wiodącą przez Bytów, Godętowo do Lęborka, gdzie miała się połączyć z „marszem śmierci” z KL Stutthof. W Chynowie (k. Lęborka), w wyniku nadejścia Armii Czerwonej zakończono marsz, który wynosił około 90 km. Tam też żołnierze radzieccy

¹⁹⁸ AMS, *Akta...*; Jest to raczej niemożliwe, gdyż informacje ze Stutthofu docierały z co najmniej dwudniowym opóźnieniem.

¹⁹⁹ G. Schneider, *dz.cyt.*, s. 12-13; AMSS, *List...*

²⁰⁰ Tamże; G. Schneider, *dz.cyt.*, s. 12-13.; A. Zielińska, *dz. cyt.*

²⁰¹ AMSS, *List...*

²⁰² Tamże.

rozstrzelali Willy'ego Schulza oraz Nikolausa Knappa. Wędrówkę przetrwało ponad 300 żydowskich kobiet. Reszta z nich (ponad 60 osób) poniosła śmierć, której przyczyną było najczęściej wycieńczenie fizyczne oraz tyfus. Zdarzały się też jednak ucieczki z kolumn marszu²⁰³.

Podobozu Sophienwalde nie opuściły wszystkie więźniarki. Pozostały w nim 82 chore²⁰⁴, niezdolne do marszu w ciężkich zimowych warunkach. Z nimi związane jest najtragiczniejsze wydarzenie na terenie całego poligonu SS – mord w Leśnie. Mianowicie, po wymarszu wszystkich więźniów do Brus w obozie pozostali komendant Schulz i sanitariusz Knapp. Istnieją dwie wersje tego zdarzenia. Wg pierwszej, decyzję o wywiezieniu i zamordowaniu kobiet podjął sam Schulz. Wg drugiej, otrzymał on rozkaz pochodzący od kierownictwa KL Stutthof. Pewne jest jednak, że komendant podobozu był obecny podczas egzekucji. Po wykonanych czynnościach w Leśnie dogonił on kolumnę marszu więźniów z Dziemian²⁰⁵.

Istnieją rozbieżne relacje dotyczące okoliczności tego mordu. Wszystkie jednak zgadzają się co do daty 10 lutego 1945 r. i miejsca kaźni (Leśno). Zgodnie z nimi, decyzję o lokalizacji mordu wybrano co najmniej dwa dni przed egzekucją. Świadkowie opisują przygotowania, które trwały w Leśnie (m.in. przewożono duże beczki ze smołą i benzyną na wybrane miejsce). 10 lutego 1945 r. w godzinach porannych do Dziemian przyjechały 2-3 ciężarówki transportowe. Załadowano na nie grupę chorych kobiet, a następnie przewieziono je w głąb poligonu na wybudowania wsi Leśno (gospodarstwo Stefana Durajewskiego). Sposób dokonania mordu jest w relacjach różnie przedstawiany. Przeważają jednak dwie wersje wydarzeń. Wg pierwszej wszystkie kobiety rozstrzelano na posesji gospodarza, a następnie ich ciała spalono w stodole. Wg drugiej spalono je żywcem w tym właśnie budynku. Szczątki zwłok pochowano w mogile na terenie gospodarstwa. Aby zatrzeć ślady, przysypano ją materiałem pozostałym po spalonej stodole²⁰⁶.

Dnia 6 października 1970 r. odbyła się ekshumacja zwłok pomordowanych kobiet. Przewodniczył jej wiceprokurator delegowany z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, przy udziale lekarzy, Sanepidu w Chojnicach i miejscowych władz. Z grobu wydobyto kości ludzkie wskazujące na płeć żeńską. Wraz ze szczątkami znajdowały się inne przedmioty tj. kubki, miski, łyżki. W końcowym protokole oględzin skonstatowano: *Na znacznej ilości kości są widoczne ślady działania ognia. Na kościach jak i innych*

²⁰³ G. Schneider, dz. cyt. 12-14.

²⁰⁴ Liczbę 82 kobiet podaje G. Schneider. Według innych relacji było tam 60 żydówek.

²⁰⁵ AMS, *Akta...*, s.105-111.

²⁰⁶ Tamże, s. 105-111.

przedmiotach ślady czarnej masy. Wszystko przesiąknięte zapachem smoły. Stwierdzono się również, że na wydobytych kościach i czaszkach nie ma śladów pocisków z broni krótkiej ²⁰⁷.



Fot. 5. Pomnik upamiętniający obóz w Dziemianach

²⁰⁷ Tamże, s. 55-58.

ZAKOŃCZENIE

Obóz w Dziemianach funkcjonował w latach 1943-1945. Został powołany w związku z budową poligonu ćwiczebnego dla oddziałów SS w południowo-zachodniej części Pomorza. Dnia 24 sierpnia 1944 r. przy istniejących już obozach pracy, powołano filię obozu koncentracyjnego Stutthof. Decyzję o jego utworzeniu podjął główny komendant KL Stutthof - SS Sturmbannführer Hoppe. Przechowywano w nim 500 kobiet narodowości żydowskiej, nad którymi straż pełniła grupa wartowników, a głównym komendantem był Willy Schulz. W Dziemianach więziono również jeńców wojennych, więźniów przetransportowanych z obozu przejściowego z Potulic oraz ludność cywilna z Warszawy. Został on zlokalizowany na terenie przy drodze wjazdowej do Dziemian (dzisiejsza ul. Wyzwolenia). Obszar obozu liczył około 1, 5 ha.

Więźniowie przechowywani w obozach w Dziemianach przeżyli prawdziwą gehennę. Pracowali przy stawianiu budynków przeznaczonych dla oddziałów SS, rozładunku materiałów budowlanych oraz przy budowie dróg. Ciężka praca fizyczna, tragiczne warunki bytowe wywoływały wśród nich groźne choroby oraz śmierć.

Obóz w Dziemianach ewakuowano w początkach lutego 1945 r. W wyniku jego likwidacji śmierć poniosło ponad 60 kobiet żydowskich, które bestialsko zamordowano w Leśnie.

Bibliografia

I. Źródła

1. Archiwalia

Archiwum Państwowe w Gdańsku:

- *Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, sygn. 23/52.
- *Namiestnik Rzeszy Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie*, sygn. 263/7-13.
- *Główny Urząd Powierniczy Gdańsk – Prusy Zachodnie*, sygn. 264/320.
- *Wyższy Dowódca SS i Policji Gdańsk-Prusy Zachodnie*, sygn. 265/2.
- *Wyższy Dowódca SS i Policji Gdańsk – Prusy Zachodnie*, sygn. 265/1780.
- *Niemiecka Narodowosocjalistyczna Partia Robotnicza, Kierownictwo Okręgu Gdańsk*, sygn. 266/ 26, 266/27, 266/29, 266/30, 266/31

Archiwum Państwowe w Gdańsku oddział w Gdyni:

- *Starostwo Powiatowe w Kościerzynie*, sygn. 1644/52, 1644/74, 1644/100, 1644/189

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:

- *Wykazy zatrudnionych osób w obozie w Dziemianach z grudnia 1944*, sygn. 98/46.
- *Akta obozu w Potulicach*, sygn. 121/46.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku:

- *Ankiety dot. wysiedleń ludności polskiej z powiatu kościerskiego w latach 1939-1945*, sygn. 94/6, 94/7.
- *Akta sprawy E. Drobiecka*, sygn. 85/45.
- *Ankiety dot. osób aresztowanych w latach 1939-1945 na terenie powiatów: gdańskiego, kościerskiego, lęborskiego, malborskiego, nowodworskiego i puckiego*, sygn. 94/4.

Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie:

- *Akta w sprawie zamordowania w Leśnie w lutym 1945 roku, 60 kobiet narodowości żydowskiej z obozu w Dziemianach, których zwłoki spalono w zabudowaniach rolnika S. Durajewskiego*, syg. 2-V-60.
- *Rozkaz komendanta KL Stutthof w sprawie utworzenia filii w Dziemianach*, syg. I-IIIB-3.
- *Zaopatrzenie więźniów w podobozach. Korespondencja, zamówienia*, syg. I-IVH-7.
- *Księga ewidencyjna więźniów KL Stutthof*, syg. I-IIIE-12.

Archiwum Muzeum Stutthof oddział w Sopocie:

- *Relacje Edmunda Dastycha*.
- *Relacje świadków Maksymiliana Krzysztofika i Stanisława Karczewskiego z dnia 11.11. 1997 r.*
- *List z zawartymi relacjami Tadeusza Marchaja do oddziału w Sopocie z dnia 27 kwietnia 1997 r.*
- *Protokół z przesłuchania świadka Stanisława Chlebowskiego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 8 września 1970 r.*
- *Protokół z przesłuchania świadka Jana Jurkiewicza przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 7 maja 1968 r.*
- *Protokół z przesłuchania świadka Augustyna Zakrzewskiego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 8 września 1970 r.*
- *Protokół z przesłuchania świadka Brunona Rudolfa Kreft przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy z dnia 16 czerwca 1971 r.*

2. Źródła niedrukowane

- *Relacje Zofii Kierzk*, <http://www.dziemiany.pl/index.php?a=35&id=875>

3. Źródła drukowane

- Lehmann A., *Moje wspomnienia*, Połczyn Zdrój 2005
- Schneider G., *Niedokończona droga*, „Pomerania”, 1995, nr 5
- Schneider G., *The Unfinished Road: Jewish Survivors of Latvia Look Back*, New York 1991.
- Piepka M., *Tajemnica Sophienwalde*, „Głos Wybrzeża”, nr 82, 9 IV 1989 r.
- Zielińska A., *Był obóz*, „Nasz Tygodnik Gryf Wejherowski”, nr. 19/54, 12 V 1995 r.

II. Literatura

Breza B., *Pod hitlerowską okupacją*, [w:] *Monografia Lipusz Dziemiany*, praca zbiorowa pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1994

Breza B., , *Kultura. Oświata. Życie religijne*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1940*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009

Breza B., *Zmiany nazw miejscowości powiatu kościerskiego*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009

Ciechanowski K., *Geneza obozu Stutthof – Obozy internowania na Pomorzu Gdańskim od września 1939 do marca 1945*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988

Drywa D., *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof*, Gdańsk 2001

Ferenc E., *Budowa i rozbudowa obozu koncentracyjnego Stutthof (2 września 1939 – 31 grudnia 1944)*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988

Gąsiorowski A., *Działalność konspiracyjna i przejawy oporu*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009

Stutthof hitlerowski obóz zagłady, praca zbiorowa, pod red. D. Steyer, Warszawa 1988

Gliński M., *Podobozy i większe komanda zewnętrzne KL Stutthof (1939-1945)*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988

Grot E., Grabowska J., *Ostatni okres istnienia obozu. Ewakuacja.*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988

Grot E., *Eksterminacja pośrednia*, [w:] *Stutthof hitlerowski obóz zagłady*, praca zbiorowa pod red. D. Steyera, Warszawa 1988

Grot E., *Eksterminacje i represje*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1945*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009

- Hajduk B., *Wysiedlenia jako element germanizacji*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009
- Hedgepeth S. M., Saidel R. G., *Sexual Violence Against Jewish Women During the Holocaust*, New England, 2010
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1963
- Jastrzębski W., *Hitlerowskie wysiedlenia ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939-1945*, Poznań 1968
- Jażdżewski K., *Gospodarka i jej przystosowanie do zadań wojennych Niemiec*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009
- Nationalsozialistische Volkswohlfahrt Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna, <http://www.dws-xip.pl/reich/nsv/nsv.html> stan z dnia 23.06.2013 r.
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1979
- Orski M., *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939-1945*, Gdańsk 2004
- Orski M., *Poligon SS na Pomorzu Gdańskim, Filia obozu koncentracyjnego Stutthof i obozy dla ludności cywilnej ewakuowanej z Warszawy*, Gdańsk 1992
- Semków P., *Tworzenie administracji niemieckiej i jej zadania*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939-1945*, praca zbiorowa pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009.
- Semków P., *Końcowy okres okupacji*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kościerzyna 2009

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisany oświadczam, iż przedłożona praca dyplomowa została wykonana przeze mnie samodzielnie, nie narusza praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób.

Gdańsk, 28 czerwiec 2013 r.

.....

własnoręczny podpis

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że praca dyplomowa pt. **Filia KL Stutthof „Sophienwalde” oraz obozy pracy w Dziemianach 1943-1945** wykonana pod kierunkiem **prof. dr hab. Eugeniusza Koko** przedstawiona w formie elektronicznej i wydrukowanej jest identyczna co do treści.

.....

podpis promotora

.....

podpis studenta

Gdańsk, 28 czerwiec 2013 r.